

№ 7. Rok IV.

GŁOS

Łódź
1. IV. 1929

KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE * DIE KAUFMANNSSTIMME * LA VOIX DE COMMERCE

W SOBOTE, dnia 13-go kwietnia 1929 r.
o godzinie 7-ej wieczorem
w lokalu Klubu Towarzyskiego (Piotrkowska 73)
odbędzie się

Doroczne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Wybór Prezydium.
3. Sprawozdanie Zarządu.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5. Zatwierdzenie bilansu za r. 1928.
6. Preliminarz budżetu na r. 1929.
7. Zmiana art. 10 Statutu Stowarzyszenia.
8. Wybór władz: a) 8 członków Zarządu, ustępujących w myśl art. 17 oraz 8 zastępców; b) Komisji Rewizyjnej; c) Komisji Balotującej; d) Komisji Etycznej; e) Sądu Rozjemczego.
9. Wnioski członków.

W razie nieprzybycia połowy ogólnej liczby członków, przewidzianej art. 24 zebranie odbędzie się w drugim terminie, w sobotę, dnia 20 kwietnia r. b. o godz. 8-ej wieczór, w lokalu Klubu Towarzyskiego (ul. Piotrkowska 73).

ZARZĄD

Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi.

Uwaga: W myśl art. 27 Statutu wnioski członków będą rozpoznawane na Walnem Zgromadzeniu, o ile złożone zostały Zarządowi pisemnie do dnia 7 kwietnia r. b.

Łódzka Odlewnia Żelaza

„FERRUM”

WŁAŚCICIELE:

E. BAUER i A. WEIDMANN

Łódź, Kilińskiego 121.

Telefon 18-20.

WYKONYWA

szybko, dokładnie i po cenach bardzo umiarkowanych:

wszelkie odlewy z szarego żelaza
podług własnych lub nadesłanych
modeli i rysunków.

Wszelkie roboty ślusarskie.

Wszelkie roboty tokarskie.

Wszelką mechaniczną obróbkę metali.

58

Skład sukna i kortów

J. WEKSLER

58

Łódź

Piotrkowska 58, I-sze p. front, tel. 9-89

Poleca na nadchodzący sezon materiały krajowe i zagraniczne pierwszorzędnej jakości na ubiory męskie i damskie po cenach przystępnych.

58

58

HURT I DETAL!

HURT I DETAL!

15 DNI CZYTELNIKA „GŁOSU KUPIECTWA“

TARYFA POCZTOWA.

W kraju:

Listy zwykłe do 20 gr. wagi 25 gr. | Listy expres do 20 gr. wagi zł. 1.05
 „ polecone „ 20 „ „ 75 „ | „ exp. pol. „ 20 „ „ „ 1.55
 Zleceniowe zł. 1.25

Za nadanie listu poleconego poza godzinami urzędowymi dopłata do normalnej ceny gr. 75 dochodzi gr. 50 w gotówce.

Kartki pocztowe pojedyncze 15 gr.

Listy wartościowe jak za list polecony odpowiedniej wagi + 20 gr.
 Papiery handlowe do wagi 250 gr. 25 groszy, ponad 250 gr. 50 gr., do 1000 gr. 60 gr.

Próbki towar. do 250 gr. 25 gr., ponad 250 gr. do 500 gr. 50 gr.
 Paczki zw. do wagi 1 kgl. 1 zł., do 5 — 2 zł., do 10 — 3 zł., do 15 — 5 zł., do 20 — 6 zł. oraz dopłata dodatkowa 10 gr., za pobranie dopłata 50 gr.

Paczki wartościowe: opłata od wagi jak wyżej + należytość asek. od każdych zł. 100 — gr. 10 | + należytość manipul. przy paczkach do zł. 100 — gr. 30, ponad 100 zł. — 40 gr. oraz opł. dodatk. 10 gr.
 Przekazy zwykłe, pobraniowe i zleceniowe w obrocie krajowym: do zł. 10 opłata wynosi 20 gr., do 25 zł. — 35 gr. do 50 zł. — 50 gr., do 100 zł. — 70 gr., do 250 zł. — 1 zł., do 500 zł. — 1.35 zł., do 750 zł. — 1.80 zł., do 1000 zł. — 2.20 zł.

Zagranicą:

Listy zwykłe do 20 gr. wagi — .50 zł. | Listy pol. expr. do 20 gr. wagi 2.10 zł.

„ expres „ 20 „ „ 1.50 „ | „ polecone „ 20 „ „ 1.10 „

Za nadanie listu poleconego poza godzinami urzędowymi dopłata do normalnej ceny zł. 1.10 — 50 gr. w gotówce.

Kartki pocztowe pojedyncze 30 gr.

Austria, Czechosłowacja, Rumunia i Węgry:

Listy zwykłe do 20 gr. wagi — 40 gr., do 20 gr. wagi expres — 1.40 zł., do 20 gr. wagi expres. polec. — 2 zł.

Kartki pocztowe pojedyncze 25 gr., druki polecone 85 gr.

Papiery handlowe 35 gr. za każde 50 gr., najmniej jednak 50 gr.

Próbki towarowe za każde 50 gr. 10 gr., najmniej jednak 20 gr.

Obrót zagraniczny przekazów wprowadzono dotychczas z Francją do 250 zł., z Kanadą do 500 zł i ze Stanami Zjednocz. Ameryki do 1000 zł.

Do zł. 100 opłata wynosi 80 gr.	Do zł. 600 opłata wynosi 3.30 zł.
„ „ 200 „ „ 1.30 zł.	„ „ 700 „ „ 3.80 „
„ „ 300 „ „ 1.80 „	„ „ 800 „ „ 4.30 „
„ „ 400 „ „ 2.30 „	„ „ 900 „ „ 4.80 „
„ „ 500 „ „ 2.80 „	„ „ 1000 „ „ 5.30 „

Oddziały i zastępstwa Banku Polskiego.

(W miejscowościach oznaczonych grubym drukiem znajdują się Oddziały).

NAZWA	Oddział, któremu podlega Zastępstwo	NAZWA	Oddział, któremu podlega Zastępstwo
Augustów	Suwałki	Chrzanów	Kraków
Baranowicze	Brześć n/B.	Chełmża	
Będzin	Sosnowiec	Ciechanów	Warszawa
Biała Podlaska	Brześć n/B.	Cieszyn n/Śl.	Bielsko n/Śl.
Białystok		Czarnków	Poznań
Bielsko n/Śl.		Częstochowa	
Bochnia	Kraków	Czortków	Tarnopol
Borysław		Dąbrowa Górnicza	Sosnowiec
(Tustanowice—Wolanka, Mraźnica)	Drohobycz	Drohobycz	
Brodnica	Lidzbark	Drohiczyn Poleski	Pińsk
Brody	Lwów	Dubno	Równe
Brzesko	Tarnów	Działdowo	Lidzbark
Brześć n/Bugiem		Działoszyce	Kielce
Brzeziny	Tomasz, Maz.	Gdynia	Wejherowo
Brzeżany	Stanisławów	Gniezno	
Buczacz	Stanisławów	Gorlice	Jasło
Brzozów		Gostynin	Płock
Bydgoszcz		Grybów	
Chełm	Lublin	Gostyń	Leszno
Chełmno	Toruń	Grodno	
Chojnice	Starogard	Grodzisk (Pozn.)	Poznań
		Grudziądz	
		Hronieszków	(d. c. n.)

Kalendarzyk.

Kwiecień

- 1 P Poniedziałek W.
- 2 W Franciszka z P
- 3 S Ryszarda bw.
- 4 C Izidora bwdk.
- 5 P Wincentego F.
- 6 S Wilhelma op.
- 7 N Epifaniusza
- 8 P Dyonizego b.
- 9 W Marcelego i M.
- 10 S Ezechiela
- 11 C Leona W. pwdk.
- 12 P Wiktora m.
- 13 S Hermenegildy
- 14 N Justyna i Waler.
- 15 P Anastazji

Adresy urzędów w Łodzi:

Urząd Wojewódzki, Ogrodowa 7. — Wydz. Przemysłowy 25-12 — gab. nacz. wydz. inż. K. Bajera.

Łódzkie Starostwo Grodzkie, Kilińskiego 152. — Oddział Administr. 151.

Izba Skarbowa, Zawadzka 11 — 2-46—gab. Prez. L. Towarnickiego, 37-15 — Sekretarjat.

Urząd Skarb. Podatków i Opłat Skarb.: 67-01—I, 5-72—II, 62-42—III i 2-57—IV — Ogrodowa 28a; 2-67—V, Moniuszki 4; 64-87—VI, Kopernika 12; 1-89—VII, Ogrodowa 28a; 64-76—VIII, „ 28a; 49-80—IX, Skwerowa 1; 66-50—X, „ 1; 54-41—XI i 28-25—XII, 6-go sierpnia 6.

Życie gospodarcze w mikrofonie.

Radjostacje polskie nadają codziennie komunikaty gospodarcze, notowania giełdowe, informacje aktualne dla przemysłowców, kupców i rolników w nast. godz.: Warszawa—8.15, 19.05; Katowice — 13, 15.45; Kraków — 13, 14.50; Poznań — 14.

Co czytać należy?

Władysław Jeziorski. „Nowe metody księgowości i organizacji pracy bankowej”. Lwów—Warszawa Książnica-Atlas 1929, s. 116
 „Polskie orzecznictwo wekslowe i czekowe” za czas od 1. I. 1928—1. I. 1929, zebrał dr. J. Reinhold
 „Prawa pracowników umysłowych i robotników” Nakładem księgarni „Czytaj”, Łódź, 1929.

Każdy kupiec i przemysłowiec

polski, wyjeżdżający zagranicę, musi się zaopatrzyć w wizę przy wyjeździe do następujących państw: Niemiec, Anglii, Argentyny, Austrii, Belgii, Bułgarii, Danji, Egiptu, Hiszpanji, Estonji, Stanów Zjednoczonych, Finlandii, Francji, Grecji, Holandji, Węgier, Włoch, Łotwy, Litwy, Luxemburga, Norwegii, Portugalji, Rumunii, Szwecji, Szwajcarii, Czechosłowacji, Turcji i Jugosławii.

Bank Polski

Al. Kościuszki Nr. 4.
tel. 144 i 145.

Bank Gospodarstwa Krajowego

Al. Kościuszki Nr. 63,
tel. 13-37, Wydz. dyskont. 62-87.

Sąd Handlowy

ul. Żeromskiego Nr. 115.
64-05 — gab. prez. S. H.

Dokąd pojechać warto?

Wystawa w Tel-Awiewie od 7 do 21 kwietnia.

Targi w Zagrebiu od 20 do 28 kwietnia.

Międzynarodowe Targi w Mediolanie (Milano), połączone z wystawą wszelkich produktów, które będą umieszczone w pałacach i w pawilonach na ten cel przeznaczonych, odbędą się od 12 do 27 kwietnia.

Co do nowości, to pomiędzy innymi będzie także Wystawa Górnictwa, utworzona z inicjatywy Komitetu Narodowego pod protektorem gr. uif. Arnaldo Mussoliniego.

Oprócz specjalnych wystaw, otwarta będzie po raz pierwszy Wystawa Organizacji Handlowej, zawierająca wszystkie nowoczesne systemy.

GŁOS

KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI.

Nr. 7. (Rok IV)

Łódź, 1 kwietnia 1929 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m

Prenumerata kwartalna wynosi z przes.
poczt w kraju 6 zł.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr

Redakcja i Administracja

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 73

tel. 24-35 i 1-70.

Ogłoszenia jednorazowe 1/1 str. zł. 150.—

" " " 1/2 " " 75.—

" " " 1/4 " " 40.—

Korespondenci - Przedstawicielstwa

GDĄSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10b.

KRAKÓW — Stanisław Górski, Powiśle 12, tel. 10-60

LWÓW — B. Habergritz; Kazimierzowska Nr. 17, tel. 6-45

POZNAŃ — Jan Kozubski; Św. Wojciecha 2, tel. 29-03

WARSZAWA — Wł. Besterman, Przeskok 4, tel. 45 48

ATENY — Aleksander Śliziński; Chambre de Commerce Greco-Polanaise Rue Solon

GENEWA — Jerzy Kweitman, 55 Bd. 16. Bd. du Pont d'Arve

LIPSK — Ludwik Krotoski, Gellerstr. 7, konsulat polski

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 100, King Street, tel. Central 24-13

WIEDEŃ — Dr. M. Lichenstein, Michelstr. 14, tel. 12-0-45.

Z treści numeru:

Wymiana mas ludzkich...

Polityka handlowa Polski.

Kartele w Polsce.

Niemcy na rynku włókienniczym
Polski.

Wymiana mas ludzkich... Cele i drogi polskiej polityki emigracyjnej

Dr. Stanisław Jurkiewicz

Minister pracy i opieki społecznej

W początkowym okresie istnienia państwa polskiego odbywała się żywa wymiana mas ludzkich ze Stanami Zjednoczonymi.

Od roku 1924, który był pierwszym rokiem „normalnym”, charakterystycznymi cechami naszego ruchu emigracyjnego są stały wzrost emigracji zamorskiej, zwłaszcza do Kanady, Argentyny i Brazylii, wzrost emigracji sezonowej do Niemiec i załamanie się w roku 1927 emigracji do Francji.

Dzięki zawarciu odpowiednich konwencji ustabilizowano sezonowy ruch emigracyjny do Niemiec.

Kontyngent emigrantów w roku bieżącym ustalono na 63.000 osób, cyfra ta jednak będzie prawdopodobnie zwiększona w przybliżeniu o 25.000 osób.

W stosunkach z Francją kooperacja obu rządów idzie w kierunku dalszego ulepszenia organizacji i położenia emigracji polskiej w tym kraju.

Obecnie mają być podjęte rokowania w sprawie szkolnictwa polskiego. Rozszerza się także praktyczną opiekę nad emigrantami we Francji i w Niemczech przez powiększenie kompetencji placówek dyplomatycznych. Specjalną uwagę przywiązują do stawiania domów w większych skupieniach emigrantów we Francji.

Wzmagający się ruch do krajów zamorskich musi również zostać unormowany.

Co do Kanady, to emigrantów wyrwano z rąk towarzystw okrętowych, a ruch odbywa się przy pomocy urzędu pośrednictwa pracy, co do Brazylii, to emigracja opiera się na swobodnym ruchu bez oznaczenia kontyngentu, do Argentyny zaś jest regulowana zależnie od popytu na rynku pracy w tym kraju.

Etap emigracyjny w Weyherowie zostanie w ciągu kilku lat przeniesiony do Gdyni. Dzisiaj już przez Gdańsk i Gdynię udało się przeprowadzić około 81 proc. wychodźstwa do krajów zamorskich.

Emigracja jest ruchem naturalnym, z którym państwo i społeczeństwo muszą się poważnie liczyć.

Fikcją byłoby zabranianie emigracji.

Wiemy dobrze, że przyrost naturalny roczny parokrotnie przeraża ubytek ludności drogą emigracji.

W przyszłości musimy się nadal liczyć z emigracją sezonową do Niemiec, zakorzenioną psychiką w budżecie domowym województw zachodnich.

Ruch emigracyjny do Francji jest raczej stały niż sezonowy.

Jedną okoliczność powinno się brać pod uwagę, mianowicie opróż-

nienie okręgów rolnych we Francji przez tamtejszą ludność, udająca się do środowisk miejskich i stałe zapotrzebowanie robotników rolnych.

Opieka nad emigrantem - rolnikiem do Francji winna konsekwentnie dopomagać emigrantowi do pełnej dzierżawy i ewentualnej własności.

Przy organizacji osadnictwa do Kanady i Argentyny

muszę podkreślić następujące zasady:

1) *Poparcie akcji osadniczej na terenach* i w krajach, gdzie osadnictwo polskie znajduje się w pewnych skupiskach i gdzie życie samo wytworzyło pewien typ tego osadnictwa.

2) *Poparcie pewnych poczynań, wpływających z inicjatywy społeczeństwa.*

Możliwości czysto finansowe w tej dziedzinie są szczupłe, jednak zabezpieczenie pewnych terenów zasadniczych zawczasu jest konieczne.

Przechodząc do podsumowania naszych

możliwości emigracyjnych i osadniczych.

należy przede wszystkim stwierdzić, że emigracja robotnicza, kierująca się do Francji, ustabilizowała się w formie mniej lub więcej zbliżonej do osadnictwa, emigracja zaś rolnicza, kierująca się do krajów zamorskich, dopiero w miarę możliwości organizacyjno - finan-

sowych i konjunkturalnych stanie się osadniczą.

Dla czynnego zorganizowania przez państwo akcji osadniczej uważam za niezbędne powstanie instytucji, która powinna stanowić uzupełnienie całego aparatu technicznego, potrzebnego do planowego unormowania ruchu emigracyjnego.

Najwłaściwszą formą tej instytucji byłby *wydział emigracyjny Państwowego Banku Rolnego.*

Wniosek w tej sprawie uzgodniony z ministrem reform rolnych znajdzie się na porządku dziennym najbliższej Rady Ministrów.

Kwestję osadnictwa w Peru traktuję tylko jako eksperyment.

(Z przemówienia na sejmowej komisji emigracyjnej)

POLITYKA HANDLOWA POLSKI

Od warsz. współpracownika
ekonomiczn. „Głosu Kupiectwa”

Państwo Polskie w zaraniu swej niepodległości stnęło wobec nowych i trudnych zagadnień, związanych z ukonstytuowaniem się i konsolidacją Polski pod względem gospodarczym.

Jako jeden z czynników ogólnej polityki gospodarczej, mających silny wpływ na rozwój produkcji wewnętrznej oraz handlu zagranicznego, zjawiała się konieczność stworzenia zupełnie nowej i dostosowanej do nowych potrzeb obszaru gospodarczego Polski polityki handlowej zarówno wewnątrz kraju, jak i na zewnątrz.

Można śmiało powiedzieć, że w żadnej dziedzinie myśl gospodarcza Polski nie przeszła tak szeroko zakrojonej ewolucji w ciągu ostatniego dziesięć lat, jak w zakresie polityki handlowej.

Szczególnie silnie dało się to odczuć na terenie wewnętrznym. Istnieje przepaść różnicy w dzisiejszych poglądach rządu w porównaniu do poglądów z przed lat 10-ciu.

Wówczas na wymianę własną zapatrywano się jednostronnie, dostrzegając w niej jedynie *funkcję szkodliwego posiadania*. Obecnie poglądy te uległy zmianie i wreszcie handel polski doczekał się praw obywatelskich jako cenna funkcja przetwarzania dóbr w czasie i przestrzeni.

Pierwsze lata odrodzonej Rzplitej przeszły pod znakiem ogólnego zubożenia społeczeństwa, a przez to samo i kupiectwa polskiego.

Należało wówczas skonstruować normy ochraniające konsumenta przed szkodliwymi skutkami spekulacji wyrosłej na podłożu inflacyjnym, należało zastosować wszelkie środki, idące w kierunku sprawiedliwego podziału dóbr społecznych i uprzywilejowania ich najszerszym warstwom.

To też wszelkie ówczesne rządy, bez względu na ich charakter

brały w obronę przede wszystkim konsumenta.

Ten kierunek wewnętrznej polityki handlowej uzasadniony przykremi koniecznościami państwowymi odbił się szkodliwie na organizacji i zasobności naszego handlu zarówno wewnętrznego, jak i zagranicznego, co jeszcze dziś szczególnie silnie daje się odczuwać.

Państwo Polskie stanęło wobec zadania ustawodawczego uregulowania szeregu spraw związanych z handlem.

W tym zakresie wydano szereg ustaw i rozporządzeń regulujących stosunki we wszystkich trzech zaborach, tak np. powstała

ustawa przemysłowa, prawo wekslowe i czekowe, ustawa o spółkach akcyjnych, izbach handlowych, nielojalnej konkurencji i t. p.

Obszar zagadnień był tem większy i tem trudniejszy do opracowania, że ze względu na różne prawa obowiązujące w b. zaborach konsolidacja stosunków wewnętrznych pod względem prawnym spotykała się z licznymi trudnościami.

Dziś w zakresie polityki handlowej wewnątrz kraju stwierdzamy ogromny postęp. Uregulowanie najważniejszych dziedzin obrotu dokonano częściowo przez samo życie, idące w kierunku konsolidacji gospodarczej państwa. Wprowadziło to handel polski na trudny i pewniejszy grunt, stopniowo nadając im właściwą strukturę i organizując go stosownie do istniejących potrzeb.

W zakresie zagranicznej polityki handlowej Państwo Polskie napotykało również na liczne przeszkody.

Niemcy i Rosja stanowią do dziś dnia znak zapytania co do przyszłości normalnych stosunków z temi krajami.

Toczące się od trzech przeszło lat rokowania handlowe z Niemcami dotychczas nie dały wyniku i aczkolwiek niewątpliwie moment zawarcia normal-

nego traktatu staje się mniej może oddalony, w międzyczasie przez oba państwa poniesione były znaczne straty.

Uregulowanie w sposób traktatowy stosunków handlowych z Rosją Sowiecką ze względu na tamtejszy ustrój polityczny i system monopolu handlu zagranicznego nie pociągnęłoby za sobą efektywnych skutków dla naszego handlu.

Znalazłszy się w tych warunkach handel zagraniczny Polski otoczony murami celnymi ze Wschodu i Zachodu znalazł się w wyjątkowo trudnych warunkach, będąc zmuszonym do poszukiwania nowych rynków dostaw i zbytu, do czego musiała być dostosowana polityka handlowa państwa.

W zakresie tym uczyniono bardzo wiele.

W ciągu 10-ciu ostatnich lat zawarto następujące traktaty handlowe: z Anglią wraz z kolonjami koronnymi, protektoratami i terytorjami pod mandatem, Austrią, Belgją, Czechosłowacją, Danją, Finlandją,

Francją, Grecją, Holandją, Islandją, Jugosławją, Luksemburgiem, Rumunją, St. Zjedn. Am. Północnej, Szwajcarią, Szwecją, Turcją, Węgrami, Włochami, Estonją i Persją.

Ogółem sieć umów handlowych Polski obejmuje 23 ustroje polityczne na kuli ziemskiej.

Należy podnieść jako charakterystyczny czynnik w rokowaniach handlowych Polski z innymi państwami daleko posunięty liberalizm handlowy polski, idący po linii tendencji międzynarodowych, szczególnie zaznaczający się na terenie współpracy z Ligą Narodów.

Dzięki tej tendencji Polska przyczynia się do stopniowego zniesienia zaporów w handlu międzynarodowym tak rozpowszechnionych w okresie powojennym i wpływa na racjonalizację światowej wymiany dóbr, opartej na zdrowych podstawach.

Tadeusz Nowacki.

(Warszawa).

Kartelizacja przemysłu w Polsce

Jak zorganizować kontrolę nad kartelami?

Dr. Ferdynand Zweig

docent Uniwersytetu Jagiellońskiego
(Kraków)

Kartelizacja przemysłu polskiego posuwa się naprzód w niezwykle szybkim tempie. Umowy kartelowe mnożą się, jak grzyby po deszczu. Prawie nie ma miesiąca, byśmy nie słyszeli o zawarciu jakiegoś nowego kartelu lub syndykatu. Ostatnio powstały, względnie przedłużone zostały: kartel węglowy, hutniczy, kartel drutu i gwoździ, syndykat fabryk mebli giętych, kartel cementu, kartel naczyń emaljowanych, kartel rur, kartel naftowy i bawełniany, żeby wymienić tylko najważniejsze. Wprost niema już obecnie ważniejszej dziedziny przemysłu, która by nie była w ten, czy inny sposób skartelizowana.

Postanowienia umów kartelowych w Polsce są bardzo rozmaite. Niektóre z nich kontyngentują produkcję i rozdzielają ogólny kontyngent pomiędzy poszczególne fabryki. Niektóre z nich rejonują zbyt, przydzielając pewne orkiestry zbytu dla poszczególnych fabryk. Inne znów ustanawiają ceny jednolite, obowiązujące dla wszystkich fabryk zrzeszonych. Istnieją kartele, które ustalają warunki sprzedaży, np. wysokość rabatu, sposób pokrycia faktury, kredyt fakturowy i t. d. Niektóre kartele znów posunęły swą organizację tak daleko, że utworzyły wspólne biura sprzedaży i obejmują nawet del'credere w stosunku do fabryk zrzeszonych, t. zn., że odpowiadają swym członkom za wpłynięcie kwoty fakturowej. Niektóre kartele znów mają własne banki, które organizują i finansują produkcję. Oczywiście spotykamy także liczne kombinacje tych umów.

Niezwykle ważne i doniosłe zadania posiadają kartele przy organizacji eksportu. Tu ich pożyteczna i twórcza działalność jest uznana przez wszystkich. Usuwają one na rynku światowym zbędną konkurencję naszych przemysłowców, dają im możliwość wspól-

negó organizowania przedstawicielstwa, biur sprzedaży, aparatu informacyjnego i reklamowego, standaryzowania produkcji i t. d. Natomiast o ile chodzi o kartele na rynku wewnętrznym, to tu zastrzeżenia przeciwko kartelom odnoszą się przedewszystkiem do polityki cen przez nie uprawianej.

* * *

Tendencja kartelizacji leży w istocie obecnego rozwoju gospodarczego.

Kartelizacja na Zachodzie ustępuje w niezmiernie szybkim tempie i objęła także ojczyznę wolnego handlu, t. j. Anglię. Naogół daje ona rezultaty pożyteczne dla rozwoju przemysłu, o ile kierownictwo kartelów owiane jest duchem społecznym i nie idzie tylko na śrubowanie cen i osiąganie doraźnych rabunkowych zysków. Stąd

kartelizacja daje tem lepsze wyniki, im wyższa jest kultura duchowa i moralna elity gospodarczej,

im bardziej kapitanowie przemysłu liczą się także z interesem społeczeństwa jako całości.

W naszych stosunkach przekonywujemy się wciąż na nowo, że prawie wszystkie kartele, które dochodzą do skutku rozpoczynają swą działalność od przeprowadzenia zwyżki cen i bardzo często na tem też głównie poprzestają. W ten sposób powstaje niebezpieczeństwo podwyższenia ogólnego poziomu cen, niebezpieczeństwo ścieśnienia rynku wewnętrznego przez sztuczną drożyznę, umniejszenia dochodów realnych szerokich warstw ludowych, wreszcie godzi to także w podstawy bytu przemysłów nieskartelizowanych, które przez nieuzasadnione podwyżki cen zmuszone są płacić haracz na rzecz karteli.

Mimo to jednakże nie opowiadamy się za przeciwdziałaniem tendencji kartelizacji.

Tworzenie karteli odpowiada duchowi czasu, jest samorzutnym wytworem obecnych anarchicznych stosunków produkcji i zbytu. Kartele mają wiele pozytywnych zadań w dziedzinie organizacji i racjonalizacji produkcji i handlu, to też nie walka z nimi, lecz kontrola nad nimi najbardziej odpowiada obecnym wymogom współczesnego życia gospodarczego.

Powstawanie karteli daje państwu możność większego, niż dotychczas, oddziaływania na sprawy przemysłu, na racjonalizację produkcji, na eksport, na ceny towarów, na płace zarobkowe i t. d.

Państwo jest bezsilne tam, gdzie ma do czynienia z tysiącami rzeszami producentów. Państwo wpływać może np. na ceny zboża tylko pośrednio przez swą politykę wywozową, celną, kredytową, nigdy zaś przez nakazy wydane rolnikom, gdyż wobec miljonowych rzesz producentów, wszelkie tego rodzaju nakazy muszą pozostać na papierze. Natomiast w przemyśle, hutnictwie, cukrownictwie, w przemyśle naftowym i t. d., państwo może nakazać kartelom czy syndykatom nieprzekraczanie pewnych cen z zagrożeniem że w przeciwnym razie chwyci się środków stojących mu do dyspozycji, a więc np. podwyższy taryfy kolejowe, podwyższy lub zniży odpowiednie stawki celne, wypowie kredyty udzielane przez banki państwowe, wdroży odpowiednią akcję egzekucyjną na podatki lub ciężary publiczne. W ten sposób kartelizacja przemysłu idzie w parze z większym wpływem państwa na warunki pracy, warunki produkcji i handlu. To też niejednokrotnie, zwłaszcza podczas wojny, państwo przymusowo kartelizowało niektóre przemysły.

Wynika z powyższego, że nie należy zwalczać kartelizacji przemysłu, lecz należy ją odpowiednio regulować, kontrolować i organizować. W tym celu

powinniśmy stworzyć na wzór wielu państw zachodnio-europejskich prawo kartelowe, którego dotychczas nam brak.

Główną treścią przyszłego prawa kartelowego winno być nałożenie na kartele obowiązku rejestracji umów kartelowych w specjalnym Urzędzie Kartelowym, któryby powstał przy min. przemysłu i handlu. Umowy kartelowe zarejestrowane w tym urzędzie byłyby nieważne i karalne. Min. przemysłu i handlu miałoby prawo, po wysłuchaniu opinii specjalnej Rady Kartelowej, którą należałoby utworzyć z udziałem przedstawicieli życia gospodarczego, założyć protest w ciągu pewnego okresu czasu, przeciwko niektórym postanowieniom umowy kartelowej, sprzeciwiającym się dobrem obyczajom lub godzącym w interesy gospodarcze państwa. W razie wniesienia takiego sprzeciwu, odnośne postanowienia umowy kartelowej byłyby nieważne, a ich wykonywanie podlegałoby sankcjom karnym.

Kartele winny mieć obowiązek prowadzenia statystyki produkcji i zbytu w działach przemysłu przez nie regulowanych, jakoteż obowiązek dostarczania szczegółowych informacji dotyczących warunków produkcji i zbytu Urzędowi Kartelowemu. Należałoby także nałożyć na związki kartelowe obowiązek przeprowadzenia badań nad racjonalizacją i technicznym doskonaleniem swoich działów produkcji. Ponadto Rada Ministrów miałaby prawo tworzenia od wypadku do wypadku specjalnych komisji cen (z udziałem czynnika obywatelskiego) dla regulowania cen przemysłów skartelizowanych.

Oto są pokrótce podstawy, na których, zdaniem naszym, winno oprzeć się przyszłe prawo kartelowe w Polsce. Prawo takie miałoby bardzo doniosłe i pozytywne znaczenie dla dalszego rozwoju gospodarczego kraju.

Uświadomienie a organizacja handlu

Dr. Leon Tartakower — Łódź.

W jednym z poprzednich numerów „Głosu Kupiectwa” („Racjonalizacja handlu”, „Głos Kupiectwa” Nr. 3 z dnia 1 lutego r. b.) zwróciłem uwagę na szereg bolączek w organizacji naszego handlu, uniemożliwiających, a w każdym razie znacznie utrudniających, zdrowy jego rozwój.

Chciałbym obecnie zająć się nieco bliżej jednym z tych niedomagań, które przy odpowiedniej dozie woli i energii bez większych trudności da się przezwyciężyć.

Mam na myśli

uświadomienie kupiectwa

jako takiego lub też poszczególnych jego organów.

Świadomość, iż

handel jako taki jest bezwzględnie konieczną i samodzielną gałęzią życia gospodarczego,

niezależną od tej lub owej formy, czy też gałęzi wytwórczości, zaczyna zwolna przenikać do miarodajnych sfer w naszym Państwie, choć

obcą jest jeszcze szerokim rzeszom społeczeństwa. A jeśli tak, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż

gałąź ta musi mieć swą wiedzę i swą własną orientację i musi w pewien specyficzny sposób reagować na wszelkie przejawy nowoczesnego życia gospodarczego.

We wszystkich tych kierunkach pozostaliśmy daleko w tyle poza społeczeństwami zachodnio-europejskimi.

Mam zaś w tym wypadku na oku nie tylko rozwój właściwego szkolnictwa handlowego, choć i pod tym względem jesteśmy nadzwyczaj ubodzy.

Jasną jest rzeczą, iż

samo tylko szkolnictwo handlowe kwestji tej nie rozwiąże,

gdyż primo — nadaje się ono jedynie dla wychowania generacji młodej, a nie rzesz tkwiących już w codziennym życiu gospodarczym, a secundo — szkolnictwo to, podobnie zresztą jak każde inne, stale pozostaje w tyle poza rozwojem życia, co odbija się w tym wypadku tysiącokrotnie boleśniej, jeśli wziąć pod uwagę szybki rozwój nowoczesnego życia gospodarczego, które domaga się bezwzględnie dostosowania się doń we wszelkich kierunkach.

Musimy więc nie zaniedbując oczywista szkolnictwa, szukać i dróg innych, bardziej do potrzeb chwili obecnej dostosowanych.

Na odbytej parę tygodni temu w Warszawie konferencji naszych radców handlowych zagranicą, wystąpiły dobitnie na jaw fatalne skutki obecnego stanu rzeczy.

Okazało się,

jak często biorą się u nas do handlu eksportowego ludzie zupełnie do tego nie przygotowani i jak w ten sposób podkopuje się zagranicą zaufanie do handlu polskiego wogóle.

A cóż dopiero mówić o handlu wewnętrznym, który przecież w obecnych warunkach stanowi lwia część handlu naszego i przez długie lata stanowić ją jeszcze będzie, a który na żaden sposób nie umiał dotychczas dostosować się ani do psychologii naszego społeczeństwa, ani też do nowoczesnej struktury gospodarczej.

Zapomniano zdaje się o tem, że już

bezpowrotnie minęły czasy, gdzie kupiec spokojnie mógł czekać na odbiorcę-konsumenta,

ze zdaniem handlu dziś jest być w jak najściślejszym kontakcie ze społeczeństwem, docierać do wszelkich jego warstw, budzić w nich potrzeby i dostosować się jak najbardziej do możliwości ich zaspokojenia, gdyż tylko w ten sposób można podnieść stopę życiową, obudzić siły produkcyjne w kraju i co dla handlu jest chyba najważniejsze,

tylko wówczas można przekształcić własny zawód w nerw całego tętniącego życia gospodarczego.

Kwestja odpowiednich akwizytorów handlowych, kwestja reklamy, sztuki sprzedaży, odpowiednia kalkulacja cen, odpowiednia organizacja przedsiębiorstw, wychowanie społeczeństwa w kierunku podniesienia, a równocześnie możliwej jednolitości jego potrzeb, to wszystko są decydujące, ważne dla nas zagadnienia, bardziej ważne jeszcze u nas niż zagranicą, jeśli

wziąć pod uwagę niski stopień uświadomienia szerszych sfer naszego społeczeństwa. Wszystkie one wymagają bezustannej akcji zawodowo - oświatowej wśród sfer naszego kupiectwa, by mu umożliwić spełnienie swej ważnej misji gospodarczej.

Możliwości w tym kierunku nie brak. *Rozbudowa własnej, na odpowiednim poziomie stojącej prasy zawodowej, szerzenie odpowiednich wiadomości i informacji drogą kursów i odczytów (przydałoby się utworzenie własnych kupieckich uniwersytetów ludowych!), tworzenie specjalnych kursów dla akwizytorów handlowych, jakoteż kursów reklamy i sztuki sprzedaży, utrzymywanie stałego kontaktu z zagranicą, by być poinformowanym o jej doświadczeniach i jej postępach i jak najszersze rozpowszechnianie tych doświadczeń wśród sfer naszego kupiectwa,*

oto tylko kilka przykładów takiej akcji uświadamiającej, których zrealizowanie w odpowiednio szerokich rozmiarach otworzyłoby zupełnie nowe horyzonty nie tylko przed naszym kupiectwem, ale i przed polskim życiem gospodarczym wogóle. Ale jak dotychczas bardzo mało lub też nic w tym kierunku nie działo, a dorywcze próby poczynione tu i ówdzie napewno kwestji rozwiązać nie mogą.

Nie jest to jedynie rzecz prywatnej inicjatywy tych lub owych osób, czy też tych lub owych organizacji.

Wolne zrzeszenia kupiectwa, choć wiele mogą i winny działać w tym kierunku, same zadaniom tym nie podoleją, a może nawet i nie są do tego zobowiązane, gdyż chodzi przecie o interes całego życia gospodarczego w kraju.

Tu otwiera się zatem szerokie pole działania dla Państwa jako takiego, a jeszcze bardziej może dla oficjalnej reprezentacji interesów pośrednictwa gospodarczego, dla izb handlowo-przemysłowych.

Należałoby tylko życzyć sobie, by świadomość ta czemprędzej dotarła do kompetentnych czynników i skłoniła je do celowej i energicznej działalności.

Stosunki polsko-litewskie ulec mają odprężeniu

Państwo litewskie zostało w ostatnich czasach dotknięte szeregiem porażek w polityce zagranicznej, oraz poważnymi trudnościami wewnętrznymi.

Równolegle do porażek zewnętrznych, często w zależności od nich, poczęły się wzmacniać trudności wewnętrzne.

Obecnie wychodzą na jaw oznaki doszczetnej ruiny gospodarczej, do której doprowadziła Litwę dewastacyjna polityka dotychczasowych rządów.

Ten ubogi z natury kraj, posiadający dwa tylko artykuły wywozu: drzewo (wraz z przetworami drzewnymi) i len, wyczerpuje już niemal pierwsze z tych bogactw, a traci możliwości rozwoju drugiego.

Przed kilku dniami premier Waldemaras przyjmował delegację kupiectwa i rolników, skarżącą się na katastrofalne wprost zadłużenie warsztatów produkcji, powodujące obniżenie intensywności gospodarki i dalsze zmniejszenie eksportu lnu.

Zubożał również zastraszająco rynek wewnętrzny wskutek zmniejszenia się siły nabywczej ludności.

Odpowiedź premiera, odmawiająca subsydjów rządowych, dowodzi, że skarb litewski świeci pustkami. Nad Litwą zawisło widmo ciężkiego kryzysu społeczno-gospodarczego.

W takiej to chwili rozeszły się nagle pogłoski o przystąpieniu przez rząd kowieński do opracowania nowych propozycji w sprawie stosunków z Polską.

Propozycje te dotyczyćby miały importu towarów polskich na Litwę, oraz otwarcia Niemna dla spławu drzewa z Wileńszczyzny pod polską flagą.

Opracowuje je podobno sam p. Zaunius, dyrektor departamentu w min. spraw zagranicznych i prawa ręka Waldemarasa, przy współudziale przedstawicieli zainteresowanych resortów.

Doręczone być mają już wkrótce rządowi polskiemu, wypróbowaną w dotychczasowej praktyce drogą, via poselstwo litewskie w Berlinie.

Gdybyśmy byli złośliwi, nie trudno byłoby dowieść, że pogłoski te mają swe źródło w beznadziejnej wprost sytuacji Litwy w komisji tranzytowo-komunikacyjnej Ligi Narodów i że p. Waldemarowski zależy na uprzedzeniu ewentualnego nacisku z Genewy, przez zadokumentowanie swej dobrej woli przyczynienia się do normalizacji stosunków gospodarczych w nadbałtyckim kącie Europy.

Ponieważ zaś należało się spodziewać nacisku dość energicznego, bowiem wśród spraw, rozpatrywanych przez tę komisję, znajduje się kwestja uruchomienia kolei libawo-romeńskiej, obchodząca nietylko Polskę, Łotwę i Litwę, lecz także niektóre wpływowo czynniki zachodnio - europejskie, więc też i propozycje p. Waldemarowskiego mają mieć charakter dość wyraźnych ustępstw na korzyść Polski.

Wolimy jednak pogłoski o propozycjach litewskich potraktować z dobrą wiarą, jako wynik trzeźwej

oceny sytuacji gospodarczej, w której to państwo się znalazło, przez decydujące czynniki kowieńskie. Polityka polska w stosunku do Litwy, oparta na trzech wytycznych, które, zgodnie z oświadczeniem ministra Zaleskiego, są: spokój, cierpliwość i wytrwałość, przyjmie z zadowoleniem najskromniejszy dowód ustępności ze strony rządu litewskiego.

O ile wspomniane pogłoski nie okażą się tylko przeznaczonymi do uśmierzenia przeciwlitewskich nastrojów w łonie komisji tranzytowo-komunikacyjnej Ligi Narodów, lecz przyjmą formę realną, zostaną z pewnością w Polsce powitane życzliwie. Jeżeli zaś p. Waldemarowski nie będzie traktował swych propozycji, jako manewru, obliczonego na przewlekanie rokowań i łudzenie zagranicy swą dobrą wolą, lecz wystąpi z niemi poważnie, to nic nie stanie na przeszkodzie do nawiązania stosunków normalnych pomiędzy Polską a Litwą, choćby na tak szczupłym, narazie odcinku, jak sprawa wymiany towarów i spławu drzewa na Niemnie.

K. P.

NIEMCY na rynku włókienniczym POLSKI

Korespondencja własna
„GŁOSU KUPIECTWA”

LIPSK, koniec marca.

Z uwagi na coraz gorszą wewnętrzną konjunkturę na wyroby przemysłu włókienniczego oraz tendencję zniżkową, cechującą coraz bardziej w ostatnich czasach wywóz tych produktów zagranicę, prasa niemiecka zarówno fachowa jak i codzienna od dłuższego już czasu żywo omawia środki zaradcze, żywo interesuje się kwestją badania rynków zagranicznych, występując coraz intensywniej z żądaniem wszczęcia skoordynowanej akcji tak samego przemysłu jak i pomocy rządu dla rozszerzenia i lepszego wykorzystania zagranicznych rynków zbytu.

Podjęta w tym kierunku akcja zasługuje na szersze omówienie, gdyż niewątpliwie zainteresuje to także polskich wytwórców i eksporterów.

Eksporterzy niemieccy zdają sobie wyraźnie z tego sprawę, że na niektórych przedwojennych rynkach zagranicznych nie mogą już liczyć na znacznie większy zbył swoich towarów, gdyż w szeregu odnośnych państw, będących podczas wojny odciętymi od dowozu tych towarów ze strony Niemiec, założyły sobie własne warsztaty rozwijającego się obecnie coraz lepiej przemysłu włókienniczego.

Do tych państw należą przede wszystkim Brazylja i Urugwaj, następnie Chiny, Indje, Afryka Południowa oraz pod pewnymi względami także Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Co się tyczy pozostałych rynków zbytu, szczególnie na kontynencie europejskim, to Szwecja robi ostatnio wielkie wysiłki, by podnieść własną wytwórczość, wskutek czego eksport wyrobów niemieckich do tego kraju coraz bardziej podupada i maleje. W Norwegji również podniosła się produkcja własna, pozatem cenione są tam więcej wyroby angielskie. W Da-

nji, chociaż korzystna sytuacja dla niemieckiego produktu nie pogorszyła się, to jednak możliwości szerszego zbytu są ograniczone, choćby ze względu na niewielką ilość konsumentów małego kraju. W Holandji eksport niemieckich wyrobów włókienniczych dotychczas jest jeszcze bardzo pokaźny. Ze względu jednak na bardzo prawdopodobne wprowadzenie tam względnie podwyższenie ceł przywozowych na te produkty, szereg niemieckich firm przystąpiło do zakładania w Holandji fabryk filjalnych, aby uniknąć na przyszłość prawdopodobnych ograniczeń przywozowych. Lepsze widoki dla Niemiec przedstawiają rynki południowej i południowo-wschodniej Europy. Jugosławja ze względów politycznych dąży koniecznie tak pod względem politycznym jak i gospodarczym do uwolnienia się od wpływu Anglii, a w szczególności Włoch. Skutkiem tego stanowiska, eksport włoski do Jugosławji ulega znacznej niżce, w miejsce którego wstępuje ostatnio coraz bardziej wzmagający się przywóz produktów pochodzenia niemieckiego, specjalnie wyrobów włóknistych i zyskuje sobie coraz poważniejsze miejsce, gwarantujące również pomyslnie horoskopy na przyszłość. Rumunja, będąc krajem bardzo mało uprzemysłowionym, przedstawia dla Niemiec rynek bardzo pojemny; stanowisko jednak, jakie Niemcy w imporcie wyrobów włókienniczych w Rumunji zajmują, zależne jest od zawarcia traktatu handlowego, nad którym obecnie obie strony debatuja. W Turcji oczekiwać można znacznego wzrostu zapotrzebowania w czasie najbliższym w związku z dodatnimi skutkami zarządzeń gospodarczych rządu Kemala-Paszy uzdrawiającemi sytuację zarówno finansową jak i gospodarczą. Niemiecki

eksport do Turcji będzie narażony jednak na znaczną konkurencję innych państw tem więcej, że w przyszłości prawdopodobnie nie będzie już można uzależniać dostaw od wysokich zadatków czy zabezpieczeń, jak to dotychczas niemiecki eksport praktykował. W Grecji można zauważyć podobnie jak w Jugosławii wyraźnie zmniejszenie się importu z Włoch, wskazujące na możliwość zastąpienia go na tamtejszym rynku produktem niemieckim. Wreszcie co do Polski prasa niemiecka powołuje się na to, że mimo braku normalnych stosunków handlowych eksport niemieckich wyrobów włókienniczych do Polski wzrasta, wobec czego uregulowanie stosunków wpłynie dodatnio na rozwój wywozu do Polski. Poza tem zaznaczają pisma, że dostawcy angielscy, wyzyskując koniunkturę korzystną dla nich wskutek wojny celnej polsko-niemieckiej podwyższyli ceny, wywożonych do Polski towarów od 15—20 proc., dostawcy zaś francuscy utrudnili warunki przywozu, żądając 40 proc. zapłaty zgóry i udzielając kredytu tylko na 4 miesiące. Wobec takiego stanu rzeczy nie ulega żadnej wątpliwości, zdaniem „Leipziger Wochenschrift für Textil-Industrie“, że po zawarciu traktatu handlowego przemysł włókienniczy niemiecki natychmiast będzie mógł otrzymać większe zamówienia, gdyż wielu importerów polskich czeka tylko uregulowania stosunków handlowych, by przyjąć dogodniejsze niemieckie warunki dostawy. Czasopismo to podkreśla również asbolutny wzrost importu wyrobów włókienniczych do Polski w roku 1928 w porównaniu z rokiem 1927, co wskazuje na rozszerzenie się pojemności zbytu wskutek ogólnej poprawy sytuacji ekonomicznej w Polsce.

Przy omawianiu sposobów lepszego wykorzystania możliwości zbytu na rynkach zagranicznych pierwsze miejsce zajmuje zagadnienie systematycznej współpracy z organami rządowymi. Niektórzy fachowcy domagają się dokładnego badania, w jakiej mierze i jakimi środkami popierają wchodzące w rachubę państwa eksport rodzimy, by potem w miarę możliwości, używając odpowiednich środków, torować drogę do nich niemieckiemu eksportowi. Baczna uwagę zwracają Niemcy na działalność zagranicznych instytucji popierania eksportu i na osiągnięte przez nie rezultaty, jak np. amerykańskiego „Bureau of

Foreign and Domestic Commerce“, mającego na całym świecie wzorowo pracujące przedstawicielstwa, angielskiego „Department of Overseas Trade“ i francuskiego „Office national du Commerce Extérieur“. Istnieje w Niemczech dążenie do stworzenia na wzór amerykański t. zw. „Exportgemeinschaft“ — związku eksporterów i przemysłowców, pracujących tylko dla eksportu, dla wspólnego organizowania służby informacyjnej, wzajemnej pomocy kredytowej i ewent. wspólnych organizacji rozsprzedaży w krajach, w których handel nie jest dostatecznie rozwinięty. Wreszcie dużą uwagę przykładają się do rozwinienia i ulepszenia ubezpieczenia kredytu eksportowego, kwestji obecnie w Polsce tak bardzo aktualnej. Dotychczasowe rezultaty utworzonej z pomocą rządu ubezpieczenia dla tego rodzaju zabezpieczeń nie zadowala sfer zainteresowanych. Przyczyną tego jednak jest tylko fakt, że wspomniana młoda instytucja angażuje się tylko w transakcjach zupełnie pewnych i tylko stopniowo rozszerza swą gwarancję także na bardziej ryzykowne. Poza tem instytucja ta krępowana jest polityką eksportową rządu, który faworyzuje eksport do niektórych tylko krajów. W Ameryce ubezpieczeniem kredytu eksportowego zajmuje się już wyżej wspomniany związek eksportowy, który działa bez pomocy rządowej bardzo sprawnie; w Europie jednak z różnych powodów, wynikających ze struktury gospodarczej i słabszej siły finansowej, zainteresowanych eksporterów nie można obejść się bez ingerencji i pomocy czynnika rządowego. Pokrewna ubezpieczalnia angielska wykazuje również bardzo dobre rezultaty, gdyż angielskie instytucje kredytowe mają do niej tylko zaufanie, że bez trudności finansują każdą transakcję eksportową, o ile tylko ubezpieczalnia oświadczy swoją gotowość do przyjęcia gwarancji.

Powracając do bezpośrednio nas interesującej kwestji czy i w jakiej mierze obecna sytuacja w niemieckim przemyśle włókienniczym oddziaływała na zagadnienie stosunków handlowych polsko-niemieckich, należy stwierdzić na podstawie głosów prasy niemieckiej, że ze strony przemysłowców włókienniczych wywierany jest obecnie silny nacisk na rząd w kierunku jaknajrychlejszego nawiązania z Polską stosunków handlowych.

L. k.

Za kulisami walki w przemyśle sztucznego jedwabiu

Irmgard Rasch

(Berlin)

W związku ze zniżką cen na produkty i rozpoczęciem walki w światowym przemyśle sztucznego jedwabiu — „British Celauese“, Sp. z ogr. odp., wytworzyła nową sytuację na tym terenie. — Ciekawą jest nietylko kwestja, czy przez akcję Celauese, należy się liczyć z ogólną zniżką cen w przemyśle sztucznego jedwabiu; ta walka o ceny służyć może za przykład, że mimo tak silnego strustowania i skartelizowania, jakie ma miejsce w przemyśle sztucznego jedwabiu, przeciwieństwa interesów istnieją dalej naskutek dążeń konkurencyjnej i chęci zysku poszczególnych

przedsiębiorstw; przez „outside'a“, w danym wypadku, Celauese, mogą ulec zerwaniu umowy skartelizowanych i strustowanych grup. Tak np., jeszcze przed konferencją Międzynarodowej Konferencji Sztucznego Jedwabiu w Paryżu, sygnalizowała Tubize zniżkę cen wbrew postanowieniom konwencji; następnie Courtaulds, Londyn, przedsięwziął zniżkę cen na niektóre gatunki towarów.

British Celauese zniżała w roku 1928 ceny 3-krotnie; po raz pierwszy na początku roku o przeciętnie 1 hs., po raz drugi $\frac{1}{2}$ —2 sh., po raz trzeci o 0— $\frac{1}{8}$ sh.

Wyzwanie rzucone przez Celauese grupie Viscose nie jest przeto nowem. Wszak też Celauese pod kierownictwem Szvajcara Dreyfus'a, związanego uprzednio z belgijskim finansistą Löwensteinem, przyczyniła się do różnych niepowodzeń grupy Viscose. Czemu więc właśnie teraz wzbudziła akcja Celauese specjalne zainteresowanie, dlaczego zrobiła nawet wyłom w międzynarodowym zrzeszeniu (Vereinigung) przedsiębiorstw Viscose?

Przyczyna tego leży przede wszystkim w tym, że niektóre przedsiębiorstwa Viscose produkowały od pewnego czasu Acetatseide, który jest wprawdzie droższy, ale przewyższa połyskiem i miękkością jedwab sztuczny produkowany metodą Viscose i kupferammoniak (bemberg). Stało się przeto Viscose konkurentem Celauese nie tylko w kwestji cen, ale i w dziedzinie metod produkcji.

Dodać należy, iż osłabienie ogólnej konjunktury w różnych krajach, każe oczekiwać stagnacji również i w zbyciu sztucznego jedwabiu.

Mimo wspaniałego gospodarczego rozkwitu, który przeżył w latach powojennych przemysł sztucznego jedwabiu, nastąpiło w końcu roku 1928 pewne osłabienie tego pomyślnego rozwoju, które stało się niewątpliwie obok sprzeczności na rynku Acetatseide jeszcze jedną z przyczyn kolizji w Zrzeszeniu Viscose.

Szereg koncernów, pomiędzy niemi prawie wszystkie włoskie, oświadczyły, że rezygnują z wypłaty dywidendy na rok 1928, albo, że przedsięwzięją częściowo obniżenie dywidendy. Zrzeszone w Comptoir des Textiles Artificiels firmy francuskie, które związały się na nowo z amerykańskim koncernem Du Pout'a, uzasadniały swą, przedsięwziętą oddzielnie od pozostałej grupy Viscose, niżkę cen, również i tem, że groźnym jest dla nich rosnący wóz przędzy do Francji. Angielska produkcja sztucznego jedwabiu doznała wprawdzie silnego ożywienia w pierwszej połowie r. 1928 w stosunku do r. 1927, jednak wzrost produkcji w drugim kwartale r. 1928 w stosunku do pierwszego kwartału tegoż roku, był znacznie mniejszy, niż wzrost drugiego kwartału r. 1927 w porównaniu z pierwszym kwartałem r. 1927*). Również eksport sztucznego jedwabiu z Holandji spadł w końcu roku 1928. W Hiszpanji podniesiono znacznie cła dla ochrony przed zagranicznymi wyrobami ze sztucznego jedwabiu; a i w innych krajach, między temi i w Niemczech, ponownie występują silniej dążności do zwiększonej ochrony celnej.

British Celauese, która rozpoczęła walkę o ceny, niewypłaciła ani w roku 1927, ani w roku 1928 uchwalonej przez nią po raz pierwszy dywidendy. Nie należy jednak tego kłaść na karb mniej pomyślnego stanu interesów tego koncernu w stosunku do lat poprzednich. Celauese wykazała w bilansie z lutego 1928 r. £ 1.884.417 czystego zysku i akcjonariusze-założyciele otrzymali akcje uprzywilejowane tytułem danym w stosunku 1:3. Amerykańska siostrzyca (Tochtergesellschaft) Celauese wykazała w 1926 roku 4,04 milionów dolarów czystego zysku (w 1926 roku 1,46 milj. dol.) i wzmogła znakomicie od tego czasu produkcję. To też główną przyczyną podwojenia amerykańskiej produkcji Acetatseide w r. 1928 w porów-

*) W drugim kwartale 1927 r. wzrosła ang. produkcja w stosunku do pierwszego półrocza o okragły 1 milj. £, w r. 1928 tylko z £ 12.550,391 na £ 12.643,283.

Nieodzownym warunkiem złagodzenia obecnego przesilenia, panującego w handlu, jest jak najszybsze złagodzenie podatku obrotowego.

naniu z rokiem 1927. Dla r. 1929 liczą się w Stanach Zjednoczonych z dalszem podwojeniem produkcji.

Właśnie jednak położenie tej bratniej organizacji w Ameryce przyczyniło się (obok stosunków w Europie) do nowego ataku Celauese na grupę Viscose, gdyż również i w Stanach Zjednoczonych podjęła grupa Viscose produkcję Acetatseide i założyła nowe przedsiębiorstwa, których część produkuje wyłącznie Acetatseide. A konkurencja w zbyciu Acetatseide jest jądrem niezgody w międzynarodowym przemyśle sztucznego jedwabiu.

W Niemczech pierwsze próby w tej dziedzinie podjęła Aceta, Sp. z ogr. odp., założona przez jej głównego udziałowca I. G. Farbenindustrie. Dziś przeciwstawia się zrzeszonej (vereinigten) Celauese — grupie Rhodiaseta. Rhodiaseta rozszerzyła swą działalność na Niemcy (założenie w roku 1928 Deutschen Acetat Kunstseide, Sp. Akc., we Freiburgu na Śląsku), Francję (Société pour la fabrication de la soie Rhodiaseta, wspólne zakłady grupy Givet-Viscose i Koncernu Chemicznego Rodanu), Anglię (łącznie z Courtaulds), Włochy, Hiszpanję, a nawet na Stany Zjednoczone. Również holenderskie koncerny Euka i Breda wytwarzają Acetatseide; Euka założyła w roku 1928 własne przedsiębiorstwo, „Drya” dla produkcji Acetatseide. W Stanach Zjednoczonych podjęły produkcję Acetatseide obok wymienionego już koncernu Du Pout i amerykańskiej Tubize również amerykańskie Viscose Corp. i bratnie przedsiębiorstwo (Tochtergesellschaft) Soie de Chattillon. Wszystkie przedsiębiorstwa Tubize produkują dziś Acetatseide, podobnie i różne pojedyncze przedsiębiorstwa, jak np. Alliance Artificial Silk Co. i British Acetate Silk Co. w Anglii. To już jest ogromna konkurencja dla koncernu Celauese. Celauese prowadzi walkę nie tylko w dziedzinie cen, ale także wszystkimi innymi możliwymi środkami. Np. procesuje się z F-a Courtaulds zarzucając jej nieprawne korzystanie ze swoich patentów.

Włoskie firmy, jak np. Soie de Chattillon, sprzedawały od dawna po cenach niższych niż wielkie stowarzyszone przedsiębiorstwa europejskie, a Tubize oświadcza, że już dawno czekała na sposobność wycofania się z uciążliwych umów międzynarodowych. Wobec tego, że i Courtaulds sam poszedł ich śladem i obniżył częściowo ceny, musiała wobec tego i grupa niemiecka chwycić się podobnych środków. Uczyniła to w ten sposób, że na odbytej w dniu 8-ym stycznia konferencji Konwencji Niemieckiej, zniosła tymczasem, wbrew na krótko przedtem ustalonym teozom, 8-proc. „rabat wierności” (Treurabatt). Rabat ten otrzymywały wszystkie te firmy, które zobowiązywały się przetwarzać wyłącznie niemiecki sztuczny jedwab. Zarządzeniem tem jest faktycznie rozbita niemiecka konwencja sztucznego jedwabiu. Droga dla jawnej walki konkurencyjnej jest otwarta. W roku 1929 można oczekiwać niezwykle ciekawych (zarówno z teoretycznego jak i praktycznego punktu widzenia) przeobrażeń w międzynarodowym przemyśle sztucznego jedwabiu.

Niepozorne puszki kakao

są przejawem imponującego rozkwitu gospodarczego Holandji

Głośną jest dziś w całym niemal świecie sprawa sfałszowanego traktatu zbrojnego francusko - belgijskiego, skierowanego pomiędzy innymi także i przeciw Holandji. Afera ta, rozgłoszona przez jeden z dzienników holenderskich sprawiła, że opinia europejska zaczęła się interesować Holandją, tem rzekomo niepozornem państwkiem, o którego istnieniu przeciętny Europejczyk wie tylko z obrazków, umieszczonych na puszkach zakonserwowanego mleka, lub pudełkach kakao. I dlatego niejednego zapewne żdziwi, gdy stwierdzimy, że w tych „niewinnych” puszkach tkwi niezwykła potęga gospodarcza Holandji, z którą już dziś cała Europa liczyć się musi.

Wogóle rozrost gospodarczy i finansowy Holandji przybrał w ostatnich kilkunastu latach takie rozmiary, że obecnie nawet potężna Anglja poczyną się liczyć z Holandją, a projekt wprowadzenia w Anglji ochronnych ceł przywozowych, zwrócony jest pomiędzy innymi, także i przeciwko wzmożonemu eksportowi Holandji do Anglji. Lecz nie tylko nadzwyczajnie rozwinięty eksport stanowi o sile gospodarczej Holandji. Złożył się również na nią cały szereg innych, ciekawych czynników, z którymi warto się szerzej zapoznać.

Silny rozrost gospodarczy, który dźwignął Holandję do roli bankiera Europy, datuje się zwłaszcza od daty zawieszenia broni w roku 1918. Wycieńczone długoletnią morderczą wojną narody poczyną się wówczas powoli dźwigać ku jaśniejszej przyszłości. Równocześnie jednak silny kryzys finansowy objął większość państw europejskich, których waluty z zawrotną wprost szybkością traciły na wartości. Holandja zaś, jako państwo neutralne, miała walutę „mocną”, to też dla bezpieczeństwa lokowały obce mocarstwa swe kapitały w wielkiej mierze w guldenach holenderskich.

Ów przypływ obcych kapitałów pozwalał na niezwykle wielkie obroty pieniężne, co nie mogło oczywiście pozostać bez wpływu na rozrost finansowych możliwości Holandji. W czasach ogólnego upadku finansowego państw środkowo-europejskich, gdy dewaluacja dochodziła do absurdalnych wprost szczytów, przeżywał rynek holenderski okres największego rozkwitu, a giełda amsterdamska, mająca doniedawna znaczenie tylko lokalne, poczyną się wybijać na jedno z przodujących miejsc w Europie.

Niemalże przyczyniła się do rozrostu finansowego Holandji rola jej jako pośrednika handlowego między państwami, które doniedawna były jeszcze ze sobą na stopie wojennej. Ponieważ zaś z chwilą zawarcia pokoju były jeszcze niemożliwe bezpośred-

nie stosunki handlowe między niedawnymi wrogami, chętnie posługiwano się pośrednictwem państw neutralnych. Rzecz jasna, że Holandja z powodu swego dogodnego położenia geograficznego, mogła najwięcej i najszybciej pośredniczyć. To też spełniała rolę tę bardzo chętnie, a tworzące się wciąż nowe domy bankowe, służące wyłącznie celom wymiany handlowej między zainteresowanymi państwami, świadczyły o tem, że dochody z tego rodzaju przedsiębiorstw były bardzo duże.

Naturalnie z biegiem lat, gdy stosunki europejskie zaczynały nabierać normalniejszych znamion, odpadły Holandji te dwa główne źródła dochodu, jakimi były: lokata wielkich kapitałów obcych i pośrednictwo między państwami europejskimi. Ale raz nawiązane stosunki, zwłaszcza na polu gospodarczo-finansowym, nie rozluźniają się tak łatwo. Już tak przyzwyczajono się do pośrednictwa giełdy amsterdamskiej, że i dziś państwa europejskie wcale jej nie omijają. Przeciwnie, posługują się nią bardzo chętnie tembardziej, że załatwianie wszelkich zleceń finansowych za pośrednictwem bankierów amsterdamskich jest bardzo dogodne pod względem kredytowym.

Nadto posiadają bankierzy holenderscy wielkie zapasy gotówkowe i one właśnie są tą największą przynętą, która stale przyciąga ku Holandji rzesze zainteresowanych czynników handlowych z wielu krajów europejskich. Każdy przemysłowiec wie, że w Holandji można stosunkowo łatwo i na wcale dogodnych warunkach zaciągnąć pożyczkę. A bankierzy amsterdamscy chętnie operują kredytami zagranicznymi.

To też nie dziw, że Holandja szczyci się dziś tem, czego o sobie nie każde państwo europejskie powiedzieć może: Jest ona bowiem niezadłużona u innych, ale inni są zadłużeni u niej. Giełda amsterdamska jest wierzycielem szeregu państw ościennych, które się z nią poważnie liczyć muszą. Jeśli do tego przyłączy się fakt, że Holandja jest państwem kolonialnym, a nadto bardzo wiele eksportuje — zrozumiałem się staję, iż potęgi holenderskiej nikt prawie dziś w Europie nie lekceważy. Jest ona wprawdzie oparta na podłożu gospodarczym, a nie militarnym, ale w obecnych warunkach państwa silne pod względem finansowym odgrywają wielką rolę w życiu politycznym, z czego oczywiście w ostatnich czasach i Holandja w coraz silniejszej mierze korzystać zaczyna.

L. Dz.

Cale kupiectwo łódzkie protestuje przeciwko zaliczeniu sklepów i lokali sklepowych do kategorii mieszkań luksusowych, objętych najwyższym stopniem projektowanej zwyżki komornego

ORGANIZACJA PROPAGANDA

Dr. WŁADYSŁAW TERLECKI
(Lwów)

Ulica na wystawie

Magiczna potęga okna wystawowego. — Wystawcy i dekoratorzy. — Nowy styl wystaw sklepowych. — Manekiny artystyczne.

Przedsięwzięcie było dość oryginalne. W grudniu w Lipsku, w nowowytbudowanym gmachu Muzeum Przemysłu Artystycznego zorganizowano wystawę, której przedmiotem była ulica, a raczej to, co określa dziś specyficzny charakter, t. j. *wystawa sklepowa*. Pomysł na pierwszy rzut oka trochę dziwaczny. Czyż nie wystarczyłby konkurs wystaw sklepowych firm miejscowych, jak to się dziś powszechnie praktykuje?

Chodziło jednak o stworzenie idealnego obrazu wzorowej wystawy sklepowej w warunkach dowolnych, podczas kiedy przestarzałe przeważnie typy sklepów, narzucają zgóry pewne niekorzystne warunki do zrealizowania myśli twórczej. Powtórę wystawa nie była bynajmniej przeznaczona dla kupców, przeciwnie, dla szerokiej publiczności.

Odsłonięto tu wszystkie siły, które się składają na okno wystawowe, jako przedmiot artystycznego kształtowania: jego *architekturę, tło, środki dekoracyjne, grafikę użytkową, oświetlenie*. Chodziło o podniesienie w ten sposób smaku publiczności. Kto obejrzał wystawę, wyszedł z niej bardziej wymagającym i na ulicy będzie w przyszłości szukał podnieć przyjemnych, a odwracać się będzie od przykrych.

Inicjatywę zorganizowania tej wystawy podjęło Miejskie Muzeum Przemysłu Artystycznego w Lipsku, w połączeniu z niemieckim Związkiem Dekoratorów Wystaw Sklepowych w Berlinie, Wyższą Szkołą Zawodową Sztuki Dekoracyjnej w Berlinie (Szkoła Reimanna) i Państwową Akademią Sztuk Graficznych i Rzemiosła Książkowego w Lipsku.

Nie jest też już żadną tajemnicą, że stała się ona ważnym *czynnikiem gospodarczym*, właśnie w dobie obecnej, kiedy pozostajemy pod przemożną władzą *sugestji zmysłu wzroku*. Wzorowa wystawa opanowuje świadomość i działa na nią potajmnie, ale nieodparcie; ukazując towar w ponętnej szacie, wabi, potęguje zainteresowanie dla wystawionych przedmiotów, wzniewa *pożądanie posiadania ich, zachęca do kupna, przyczynia się więc do szybszego obrotu handlowego*.

Tę magiczną potęgę okna wystawowego, wyzyskują zagranicą wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe, pragnące opanować rynek zbytu w ten sposób, że odbiorcom swym posyłają gotowe wzory wystaw swych wyrobów. Można wówczas spotkać wszędzie ten sam typ wystawy, przez co rodzaj towaru, jego marka wbija się silniej w pamięć. Nie potrzeba chyba dodawać, jak ważną rolę ma do spełnienia wystawa sklepowa u nas, gdzie ukazanie wyrobów krajowych w ponętnej formie, mogłoby się przyczynić do przywrócenia zaufania do nich.

Na wystawie lipskiej wystawcami byli przemysłowcy, którzy pokazali swe wyroby w formie zastosowanej do handlu detalicznego, a więc w formie wystawy sklepowej, urządzonej przez zawodowych dekoratorów; następnie firmy, które zajmują się urządzeniem sklepów, wystaw i oświetlenia, oraz liczne wytwórnie pomocniczych środków dekoracyjnych. Wreszcie, jako osobny dział, tworzyły wystawy, urządzone przez uczniów Wyższej Szkoły Zawodowej Sztuki Dekoracyjnej w Berlinie. Wystawy szeregowały się jedna obok drugiej, jak na ulicy, a każda z nich przedstawiała się, jako zamknięte w sobie dzieło sztuki; zadanie dla dekoratora niezmiernie trudne, gdyż obok znajomości towaru, psychologii nabywcy, możliwości gospodarczych i pewnej sprawności, wymagana jest również znajomość nowoczesnych prądów artystycznych na polu architektury, malarstwa i grafiki.

Przedsięwzięcie lipskie poucza nas, że nowoczesna sztuka dekoracyjna pragnie przystosować dzisiejszą wystawę sklepową do współczesnych pojęć artystycznych. Ten nowy styl, posługuje się, jako środkami pomocniczymi gładkimi płaskorzeźbami w tle, jakby rodzajem kulis i skrzynkami, względnie kostkami. Wszędzie przebiega celowość i rzeczowość, jak we współczesnym życiu gospodarczym. Odpadły wszelkie niepotrzebne ozdoby; obraz cały buduje się z niewielkiej ilości towaru na zasadzie rytmicznego zespołu podnieć optycznych w połączeniu z proporcjonalnym układem nieregularnych płaszczyzn. Wynika to z faktu, że przepelnianie wystawy nie osiąga

żadnego celu. Oko szuka przy wyborze spokoju, którego nie znajdzie w oknie przeładowanym. Obok okien ściśle rzeczowych, były i fantazyjne, które nie zmuszają, lecz przez piękną formę zapraszają do swobodnego oglądania. Rodzaj dekoracji zależy tu od koła odbiorców. Pomocnicze środki, jak kartonowe tła oraz układ skrzynek, obitych sukmem i na krawędziach obciążonych złotym sznurem, określa formę i barwę wystawy. Ilość barw w oknie jest ograniczona. Widzi się więc wystawę konfekcji damskiej, utrzymanej w tonie wyłącznie niebieskim, lub np. różowym. Najwyżej panują w oknie dwie barwy, nigdy więcej; wielka ilość barw, rozprasza uwagę.

Atrakcją wystawy są manekiny, jako jeden z najważniejszych środków pomocniczych. Wybitni rzeźbiarze niemieccy i francuscy stworzyli tu manekiny stylizowane, o idealnych formach, przystosowa-

nych do wytwornego obrazu dzisiejszego okna. Występują często figury o metalicznym połysku, brązowane, złocone, srebrzone, tak samo modele nóg dla okazania pończoch, aby nie przypominały brutalnie rzeczywistości. To zamilowanie do metalicznego połysku występuje w dekoracji tła.

Wszystko to nabiera jednak szczególnej wartości łącznie z oświetleniem. Dopiero wieczorem ma okno siłę przyciągającą. Gdy reflektory przed oknem widza rzucają swe promienie, lśni się jedwab, połyskują drogocenne kamienie, a strój poczyna żyć. Jak na scenie.

Wystawa lipska była manifestacją ducha dzisiejszego człowieka, który przez sztukę pragnie uszlachetnić swą pracę, nawet w dziedzinie, najbardziej zdawałoby się sztuce odległej, t. j. w przemyśle i handlu.

WYNAŁAZKI I POSTĘPY TECHNIKI

Węgiel bezdymny

Od własnego koresp. „Głosu Kupiectwa”.

LONDYN, w marcu.

Ciągną się ponad miastem ruchliwym i gwarnym.
Jako złowróbnne widma w przededniu zarazy:
Pełzną po szczytach domów, jak olbrzymie płazy,
Zatruwając powietrze tchem dusznym i czarnym.
Jak konary drzew śmierci — groźne — niebotyczne,
Na pninach kominów wznoszą się dymy fabryczne.

O posępne wy cienie! Dlaczegoż tak plyną
Pasma wasze powoli z wysokich kominów —
Zupełnie jak ta dola śmiertelnych synów,
Cafe życie skulonych nad jedną maszyną?
Ta dola, jak wy szara... A twarze gruźlicze.
Jak wy, nikną, marnieją przekłte dymy fabryczne!

Józef Birkenmajer „Łódź”

Techniczne zastosowanie węgla datuje się od 1300 roku w kuźniach Chinczyków.

Pierwsze wzmianki w Europie o zaletach węgla znaleziono w archiwach angielskich w Sheffield z roku 1348.

Na Śląsku poczęto wydobywać węgiel dopiero w XVI-ym wieku, kiedy zapasy drzewa zaczęły się zmniejszać.

Wysokich zalet i wartości tych kopalnych skarbów nie potrzeba wyliczać.

Plagą jednak jest wydzielanie dymu. Te niedopalone ciała opałowe, zawierające duże ilości wodoru kwasów węglowych wytwarzają parę dziegciową, która się na zimnym powietrzu zgęszcza na żółty lub bury popiół i zamienia się w dym; a skroplone opady, zawierające pierwiastki trujące są ogromnie szkodliwe dla człowieka.

Postępy techniki zmuszają też inne dziedziny do udoskonalenia, będących z sobą w przyczynowym związku.

Sposób tlenia węgla, który był tu pierwowzorem, poczynił w Anglii olbrzymie postępy, popierane przez Continuos Coal Carbonisation Ltd.: węgiel jest główną dźwignią przemysłu i komunikacji.

Pozatem jako opał jest niezastąpiony, z przeróbki i przekraplania mamy gaz świetlny, amoniak, benzol, węglowodor, naftalinę, antracen i dziesiątki innych przetworów techniczno-chemicznych.

Powracamy do samego wynalazku „bezdymnego węgla”.

Na konferencji węglowej w Pittsburgu prezes zjazdu Dr. Thomas S. Baker zwrócił uwagę na zmniejszające się spożycie węgla, wskutek zastosowania olejów skalnych gazu ziemnego i wzmagającej się hydrodynamiki: czynników nietrujących ludzi dymem.

W referacie o omawianym wynalazku prof. Rossin, zwrócił uwagę na niewyzyskaną nową technikę przeróbki przetlenia węgla, a nawet miało węglowego.

Przy finansowem poparciu rządu i obecnych landlordów wybudowano w Erith pod Londynem próbne piece do przetlenia węgla podług wskazówek wynalazcy.

Aby otrzymać dokładne stlenie węgla niezbędna jest ciepota 550° Cels., a później przy stopniowo obniżanej temperaturze, węgiel jest mechanicznie wydobywany z pieców.

Piece te są okrągłe, z ogniotrwałych kamieni o wydajności do 2000 t. dziennie.

Najciekawszym jest, że gaz i lotne pozostałości samorzutnie ulegają odłączeniu i zgęszczone, przez rurociągi, dostają się do zbiorników.

Zdumiewająca jest całkowita wydajność z każdego pieca: 36 tonn chemicznie czystego „bezdymnego węgla”, 850 gallonów przedystylowanego oleju, 226—250 gall. benzyny, 570 lbs. siarczanu amoniaku i 250.000 kubików sześć. wysoko-wartościowego gazu.

Podstawą procedury jest wcześniejsze odłączenie łatwopalnych i dymiących ciał. *Węgiel jest absolutnie bezdymny i traci samozapalność.*

Dotychczasowe dostawy do Londynu wykazały niższe, niż zwykły węgiel, ceny — a poboczne preparaty wysokiej jakości dają pozatem niebywałe zyski.

Pomimo nieprzerwanej rozbudowy zakłady w Erith nie mogą sprostać zapotrzebowaniom; kontrakty na r. b. wynoszą 5—6 milj. tonn.

Fabryki, koleje i samorządy poważnie się zainteresowały tym wynalazkiem, a marynarka ze względu na niezapalność i zajmowanie mniej miejsca na bunkierach powiększa użycie tego węgla i brykietów.

A. R.

Gdy Anglja stanie się półwyspem...

Plan tunelu podmorskiego między Francją i Anglią

Koncepcja podmorskiego tunelu łączącego Francję i Anglię — nie jest nowa.

Jeżeli dotąd realizacja tego projektu natrafiała na trudności, to wchodziły tu w grę w pierwszym rzędzie momenty natury strategicznej: obawy w Anglii przed inwazją z Francji.

Pomimo całej dziecinny „stragicznych” obaw — były one jednak przyczyną porzucenia robót około tunelu i dalszego izolowania się Anglii od kontynentu. Nawet teraz, gdy sprawa ta stała się na nowo aktualną, rząd Baldwina odnosi się jeszcze z dużą rezerwą do tego projektu. Ale postęp awjacji uczynił już Anglię tylko półwyspem — inwazja lądowych wojsk francuskich nie jest więc już tak groźną, zwłaszcza, że przy dzisiejszym stanie techniki możnaby jej z największą łatwością przeszkodzić jeśli nie w inny sposób, to choćby tylko przez proste przecięcie prądu elektrycznego, który porusza pociągi.

Sprawa podmorskiego kanału oddawna kielkowała w umysłach inżynierów i ten Verne'owski projekt niejednokrotnie był już rozważany. Jednym z prekursorów tej idei był Gamond, który wymyślił aż 7 projektów połączenia Anglii z kontynentem. Najpierw zamierzał on umieścić na dnie morza olbrzymią rurę żelazną, którą transportowałyby pakunki pocztowe. Ale to było równie kosztowne jak i utopijne. Porzucił więc ten projekt na rzecz konstrukcji olbrzymiego mostu nad kanałem, którego pomost spoczywałby na 72 słupach umieszczonych w odległości 400—500 metrów. Pomimo całej nierealności tego projektu powstało jednak towarzystwo dla realizacji i nie tyle trudności techniczne, ile wzgląd na nawigację i połowy rybackie spowodowały jego porzucenie. Gamond wymyślił więc prom kursujący między wybrzeżami, a nawet budowę połączenia wprost zapomocą betonowego istmu. Po tego rodzaju projektach doszedł wreszcie Gamond do pomysłu podmorskiego tunelu, przyczem na połowie drogi zamierzał stworzyć sztuczną wyspę. Po wielu latach pracy idea ta nabrała dużych możliwości realizacji, tak, że w roku 1875 powstało „Tow. francuskie tunelu pod La Manche”. Nazajutrz po stworzeniu T-wa — umarł Gamond.

Obecnie sprawa tunelu przedstawia się w ten sposób, że istnieje już 2 klm. podkopu ze strony angielskiej i 1.800 m. z wybrzeża francuskiego. W sto-

sunku do rozmiarów całości, która obejmowałaby przeszło 53 klm. — jest to zaledwie nikła cząstka. Ale zato daleko są posunięte prace przygotowawcze. Przeprowadzone przedewszystkiem dokładne badania geologiczne (przeszło 3.000 próbek wziętych z dna morza) doprowadziły do pewności, że pod dnem morza znajduje się warstwa od 50 do 100 m. gruba pokładów kredowych, które nie przepuszczają wody. Jest to niezwykle ważne stwierdzenie, gdyż pomimo natrafienia na tego rodzaju pokłady przewidziany jest specjalny tunel dla odprowadzenia wody. Zasadniczo jest w planie przeprowadzenie 3-ch tuneli jednocześnie: jednego dla ruchu osobowego, drugiego dla pociągów towarowych i trzeciego dla odprowadzania wody. Niepoprawni automobilisci marzą jednak jeszcze o osobnym tunelu dla nich — tak, że jest możliwość budowy i czwartego. Koszt budowy 3-ch tuneli obliczają na około 5 miliardów franków, a w razie zastosowania nieco ryzykownej metody Fougere-rola, polegającej na wyrzucaniu rozpuszczonych gruzów wprost do morza obok miejsca robót, nie przekroczyłby jednak miljarða. Czas potrzebny do realizacji obliczają na 5 lat.

Przy dzisiejszym stanie techniki nie jest to rzeczą przekraczającą nasze możliwości. Zresztą budowano już bardzo długie tunele — wprawdzie górskie, a więc łatwiejsze, niemniej jednak 20 klm. tunelu nie jest już dziś czemś nadzwyczajnym. (Tunel Siplonński ma np. 19.700 m.). W razie zbudowania tunelu podróż Paryż—Londyn trwałaby mniej więcej 5 godzin.

J. G.

Pierwszorędny

Zakład Krawiecki

S. FOGEL

Łódź

Piotrkowska 71. Tel. 31-71

PRAWO - PODATKI

KALENDARZYK PODATKOWY

na m. kwiecień 1929 r.

Podatek dochodowy od uposażeń: płatny w terminie dni 7 od dokonanego potącenia.

Podatek przemysłowy: od obrotu osiągniętego w marcu 1929 r. przez przedsiębiorstwa prowadzące prawidłowe księgi handlowe I i II kategorii handl. i I do V kat. przemysłowej oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze zasadniczo do 15 kwietnia w terminie zaś ulgowym do 29. b. m.

Podatek od kapitałów i rent: potrąca się przy każdej wypłacie proc. oraz wygranych i wpłaca się do kas skarbowych w przeciągu 14 dni, licząc od terminu płatności procentów wzgl. w ciągu 14 dni po zamknięciu rachunków. Podatek od rachunków konto-korentowych najpóźniej w ciągu 2 mies. po upływie roku operacyjnego.

ZEZNANIA O DOCHODZIE.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 24-go stycznia 1929 r. termin do składania zeznań o dochodzie z art. 50 ustawy o państw. podatku dochodowym przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nie objęte) przesuwają się na rok podatkowy 1929 z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1929 r.

Osoby prawne składają zeznania w terminie oznaczonym ustawą do 1 maja każdego roku.

ODROCZENIE PŁATNOŚCI PODATKU OBROTOWEGO ZA 1-SZY KWARTAŁ DO 15 CZERWCA.

W myśl ustawy o podatku przemysłowym winna być zapłacona DO MAJA różnica, pomiędzy kwotą wymienionego podatku od obrotu za 1928 r., a ustawowymi zaliczkami, przepisane na tenże rok.

Ministerstwo skarbu, biorąc pod uwagę, że w maju przypada nie tylko termin płatności podatku za r. 1928, lecz również zaliczka na podatek przemysłowy od obrotu za pierwszy kwartał b. r., jakoteż dnia 1 maja połowa państwowego podatku dochodowego od wykazanego w zeznaniu dochodu, doszło do przekonania, iż

ZBIEG TYCH PŁATNOŚCI MOŻE WYWOŁAĆ PEWNE TRUDNOŚCI.

Z tych względów ministerstwo odracza w myśl art. 122 ustawy o pod. przem. termin płatności zaliczki na podatek od obrotu za I kwartał 1928 r.

DO 15 CZERWCA R. B.

włącznie.

Do wyznaczonego wyżej terminu nie będzie stosowany 14-dniowy ulgowy termin.

Niedotrzymanie powyższego terminu pociągnie natychmiastowe przymusowe pobranie zaległych kwot wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowego terminu płatności wraz z ewentualnymi kosztami egzekucyjnymi.

RYNKI

doniesienia specjalnej służby informacyjnej.

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa”

Konjunktury włókiennicze Łodzi

WEŁNA

W branży wełnianej rynek ubiegły przeszedł pod znakiem zupełnego braku ruchu. Przypuszczano, że zbliżające się święta wielkanocne wywołają zwiększenie się zapotrzebowania klienteli. Jedyną jeszcze jest możliwość, że w tygodniu bieżącym zwiększą się zakupy konsumentów, a więc, że zwiększony ruch nastąpi w detalu. Wobec znikomego ruchu, jaki odczuwano w hurcie, fabryki wełniane w dniach ostatnich ponownie w dość poważnym stosunku ograniczyły produkcję. Niezmiernie deprymująco w branży wełnianej wpływa fakt coraz bardziej pogarszającej się wypłacalności. Protesty wekslowe napływają w dalszym ciągu w ogromnych ilościach, do tego stopnia, że firmy żyrujące z ledwością dają je wykupywać. Nie pomaga tutaj zupełnie polityka ostrożnościowa, jaką zastosowali wszyscy dostawcy wobec

swych odbiorców, zaznaczyć bowiem należy, iż wobec ogromnego zastoju, jaki w branży tej dotychczas panuje, niema poprostu w Łodzi firmy, któraby mogła sobie pozwolić na przebieranie klienteli i każdej firmie zależy niezmiernie na tem, by pozbyć się choć w części nagromadzonych na składach towarów. Dlatego też kupiec, który dotychczas wywiązywał się ze wszystkich swych zobowiązań należycie, towar otrzymuje, kupiec ten jednak nie daje za towar ten weksli własnych a klientowskie, które znowu są protestowane, ogromny zaś brak gotówki powoduje, iż firma wysyłająca protest wekslowy na inkaso czeka niejednokrotnie kilkanaście dni na gotówkę.

Horoskopy na przyszłość w branży wełnianej są, jak narazie, bardzo niepomysłne, jak zaznaczyliśmy bowiem wyżej wszystkie składy fabryczne zapełnione są towarami, o ile więc w najbliższym okresie zapotrzebowanie klienteli nie zwiększy się wydatnio pro-

dukcja będzie musiała być bezwzględnie bardziej jeszcze zmniejszona, na to bowiem, by pracować tylko na skład, żadna firma pozwolić sobie nie może.

Ceny oraz warunki pokrycia w branży wełnianej nie uległy absolutnie żadnym zmianom, zaznaczyć jedynie należy, że przy transakcjach gotówkowych, które zresztą należą do wyjątków, udzielane jest skonto dochodzące do 18 procent.

BAWELNA

Tydzień ubiegły na łódzkim rynku wyrobów bawełnianych kształtował się w dalszym ciągu pod znakiem sytuacji bardzo niepomyślnej, w pierwszym rzędzie w związku z coraz bardziej pogarszającą się wypłacalnością klientów, z drugiej zaś strony, na skutek ciągle jeszcze trwającego kompletnego zastoju w tej branży w związku z minimalnym zapotrzebowaniem.

Zaznaczyć należy, iż nadzieje zarówno przemysłowców, jak i hurtowników, że wobec zbliżających się świąt wielkanocnych, ruch w tygodniu ubiegłym, jako już w ostatnim tygodniu przedświątecznym, będzie znaczny, zawiodły całkowicie i zapotrzebowanie klientów ograniczało się nadal jedynie do zakupów najniezbędniejszych artykułów, to znaczy artykułów takich, których nie mieli już zupełnie na składach.

Zwiększonego ruchu należy się spodziewać dopiero najwcześniej w początkach przyszłego miesiąca, z czego wynika, iż okres przedświąteczny, na który tak bardzo nasze firmy liczyły, przepadł kompletnie, co bardziej jeszcze wpływa na pogorszenie się sytuacji.

Niezmiernie hamująco na rozwój stosunków handlowych w branży bawełnianej wpływa fakt, iż wszyscy dostawcy, wobec bardzo złej wypłacalności klienteli stosują obecnie wobec swych odbiorców, politykę bardzo ostrożnościową przy przyjmowaniu pokrycia wekslowego, tembardziej, iż śmiało można w tej chwili powiedzieć, iż niema obecnie kupca do którego można byłoby mieć absolutną pewność, iż weksel zostanie przez niego wykupiony w terminie.

Ceny oraz warunki pokrycia w branży bawełnianej zasadniczo nie uległy absolutnie żadnym zmianom, zaznaczyć jedynie należy, iż skonto przy pokryciu gotówkowym jest coraz wyższe, co zresztą najdokładniej charakteryzuje obecną sytuację na rynku włókienniczym.

Liczono się poważnie z tem, iż do poprawy sytuacji przyczynią się zakupy sowieckie, jak wiadomo bowiem pertraktacje z przedstawicielami handlowymi Sowieców a naszymi przemysłowcami, toczą się już oddawna. Zaznaczyć należy, iż Sowiety przy obecnych zakupach reflektują w pierwszym rzędzie na chustki, pozatem interesują się również towarami metrowymi, czy jednak do zawarcia transakcji dojdzie jest rzeczą bardzo wątpliwą, tembardziej, iż przedstawiciele misji handlowej sowieckiej domagają się udzielenia im przy zakupach obecnych aż dwuletniego kredytu wekslowego, na co żaden absolutnie z naszych fabrykantów zgodzić się nie będzie mógł.

Dalsze więc losy tej branży uzależnione są całkowicie od stopnia zapotrzebowania zaraz po świątach.

Sytuacja rynków światowych

BAWELNA

Bawełna amerykańska (C. O.).

Notowania tygodniowe.

	9 marca	24 marca
New-York, kwiecień	21.04	20.93
Liverpool, kwiecień	10.58	10.70
Le Havre, kwiecień	664	672
Brema, maj	21.11	22.22

Terminowe: maj: New-York — 20.93; Liverpool — 10.74; Le Havre — 674; Brema — 21.41; czerwiec: New-York — 20.42; Liverpool — 10.83; Le Havre — 672; Brema — 21.42; wrzesień: New-York — 20.35; Liverpool — 10.68; Le Havre — 662; Brema —

Rynki bawełniane wykazały w połowie marca dość znaczną baissę, na skutek realizacji i sprzedaży Stanów południowych amerykańskich. Jedynie Liverpool utrzymał się na stanowisku, natomiast New-York wykazał spadek na 21.10 — 20.48 cnt. i Havre na 669 — 654. Dodać należy, że mocne stanowisko rynku angielskiego utrzymane było dzięki wiadomościom o obfitych deszczach — zareagowały nato zresztą i inne rynki, tak, że np. 15 marca zanotowaliśmy następujące kursy: 21.24 — 20.68 w New-Yorku i 673 — 601 w Havre. Niezadługo jednak potem temperatura się polepszyła i już w parę dni później New-York notował 21.06 — 20.53, a Havre — zamknął się 671 — 659. Tak więc po lekkim spadku

— dziś tendencja bawełny zarysowuje się dość mocno, aczkolwiek trudno przewidzieć jak długo ta sytuacja się utrzyma. Warto dodać, że obecna konsumpcja bawełny w Stanach Zjednoczonych jest bliska rekordu, a mianowicie: najwyższe spożycie dzienne, jakie w Ameryce zanotowano wyniosło w marcu 1927 roku — 27.700 bel — rekord, obecne spożycie dzienne wynosi niewiele mniej, bo 27.630 bel.

Le Havre.

Tendencja naogół mocna. Na polepszenie się wpłynęło nowe wzmocnienie zamówień z Roubaix-Teureing.

Ruch bawełniany w tutejszym porcie jest następujący: Od 1 sierpnia do ostatniego tygodnia przybyło tu bawełny amerykańskiej 595.275 bel (w ostatnim tygodniu — 17.385), odeszło zaś 517.962 bele (14.710); indyjskiej 27.309 (155) nadeszło, odeszło zaś 32.196 (1109); egipskiej: nadeszło 3578, odeszło 3662; różnych gatunków nadeszło 25.870 (428), odeszło — 30.192 (923).

Liverpool.

W ostatnim tygodniu sprzedaż wyniosła 36.000 bel, z czego bawełny amerykańskiej 23.250 bel, 4250 — peruwiańskiej, 6150 — egipskiej, 850 — afrykańskiej. W tymże czasie import wyniósł 71.898 bel bawełny, z czego 43.416 amerykańskiej, 16.532 — egipskiej, 8272 — wsch. indyjskiej.

Manchester (AR).

Polecenie angielskiego związku przemysłu bawełnianego: Master's Spinners Federation zmniejszenia i zorganizowania produkcji przędzy amerykańskiej przez ograniczenie ilości godzin pracy, wywołało powszechne zdziwienie i zainteresowanie. System ten, stosowany już od kilku miesięcy w przedsiębiorstwach t. zw. egipskich obecnie ma być więc zastosowany do przedsiębiorstw t. zw. amerykańskich: polega on na zamknięciu fabryk w soboty i poniedziałki, co redukuje tydzień pracy z 48 na 35 godzin. Celem tej redukcji jest wzmocnienie stanowiska przedsiębiorców i zapobieżenie nadprodukcji amerykańskiej przędzy bawełnianej. Jest to naprawdę środek czasowy, stosowany tylko w miesiącu kwietniu r. b., a który spowodowany został z jednej strony niższą ceną rynkową przędzy bawełnianej, z drugiej zaś wyższą ceną bawełny surowej.

To ograniczenie produkcji bawełny amerykańskiej do 80 proc. produkcji zasadniczej wzorowane jest na t. zw. „Short Time movement” ograniczeniu godzin pracy w przedsiębiorstwach egipskich, gdzie ilość godzin pracy została zmniejszona o 33 proc., w istocie zaś ograniczono produkcję przędzy do 75 proc. zasadniczej. Wyniki tego ograniczenia dziś już okazują się dobrymi, dzięki zmniejszeniu się zapasów przędzy egipskiej, a temsamem mocniejszej sytuacji tejże na rynku.

Drugą niezmiernie ważną sprawą, mającą łączność z przemysłem włókienniczym jest poruszona na dorocznym kongresie „Oldham Spinners Master Association” przez prezydenta p. Freda Mills kwestja polityki rządowej co do kredytów dla handlu i przemysłu. Sprawa tą zajął się parlamentarny komitet przedsiębiorców i zaproponował stworzenie specjalnej komisji królewskiej, która miałaby na celu zbadanie spraw finansowych i polityki rządowej w stosunku do angielskiego przemysłu włókienniczego. Następnie Brytyjska Federacja Ekonomiczna zajmie się kwestjami finansowymi angielskiego przedsiębiorstwa na swym kongresie w Londynie 3 b. m.

Rynek manchesterski w ostatnich dwóch tygodniach wykazuje stałość, a nawet pewne wzmocnienie, mimo, iż interesy są naogół słabe. Spodziewa się ogólnie, że lekka wyższość cen bawełny surowej skłoni plantatorów amerykańskich do powiększenia terenów plantacyjnych.

Indje dostarczyły dość poważne zamówienia na materiały, szczególnie lekkie, aczkolwiek kupcy tamtejsi stale obawiają się ryzyka. Lepsze nowiny nadchodzą z Chin, które nadal zakupują wielkie ilości bielonych towarów koszulowych. Znaczniejsze zamówienia nadeszły także z Singaporem, natomiast zmniejszyły się zamówienia z Bliskiego Wschodu i Ameryki Południowej. Poważne ilości dobrych gatunków zakupił kontynent, również handel krajowy wykazał zwiększenie popytu na gatunki średnie i lepsze.

K.

WEŁNA

Bradford. Znaczne ożywienie w wełnach czesankowych i szczególnie merynosów. Również przedza cieszy się znacznym zapotrzebowaniem. Jeśli chodzi o tkaniny wełniane to transakcje niemi są więcej niż zadawalniające.

Le Havre. Wełny wysokie, prima 36 proc.

Marzec 9 — 1680

„ 16 — 1680

„ 23 — 1680.

Rynek wełniany ożywiony i wzbudzający zaufanie. Ceny się ustaliły i konsumenci pokrywają dziś nietylko bezpośrednie, ale i przyszłe zapotrzebowania.

Zakończenie aukcji w Londynie (AB).

Aukcje londyńskie, zakończone 21 marca, wykazały przez cały czas trwania wielkie ożywienie. Dobre gatunki były bardzo poszukiwane po cenach równych, a nawet wyższych, aniżeli przy otwarciu; wełny gorsze były mniej pożądane i notowały się znacznie słabiej. Wielkie ilości zostały wysunięte: były to zapasy, gromadzone przez spekulantów, którzy zakupili wełnę po znacznie wyższych cenach, aniżeli obecne. Głównymi kupcami były: Anglja, Francja i Niemcy. W ogólnej ocenie sprzedaż na ostatniej aukcji była zupełnie zadawalniająca i potwierdza o zdrowienie i wzmocnienie rynku.

Crossbredy były bardzo poszukiwane przez Bradford. Również wielkim popytem cieszyły się nowozelandzkie i zachodnio-australijskie Greasy Merynos oraz dobre gatunki Queensland Scoured Superior, który dochodził do 43. Natomiast mały popyt miał Cap. Ostatni dzień aukcji: 8571 bel: 3506 — nowozelandzkiej, 1152 — zachodnio-australijskiej, 679 — Pol. Austr., 864 — Nowej Walji Pol., reszta zaś z Victorji, Cap, Queensland, Falkland i Tazmanji

Ceny zamknięć: Nowo-Zelandzkie: Slipes Crossbred Greasy, marki C. F. M. — 18½; Greasy Merynos AA 19½ — 21; Halfbred 19—23; Crossbred 14—19½; Crossbred Pieces 14 — 17½; Crossbred Bellies 14 — 15; Lambs 14½ — 21½; Scoured Crossbred — 18; Scoured Uterinos Halfbred 26 — 35; Pieces AA 31½ — 35½. Queensland: Greasy Merinos Halfbred AA 16 — 20; A 14 — 15; Scoured Merinos AAA 38½ — 43; Pieces AA 30½; Uecks AA 30 — 33½. Victorja: Greasy Merinos AA 20 — 22; A 14 — 17; Cressbred 14½ — 15½; Scoured Merinos AAA 35; Pieces A 20 — 25½; Zachodnio-Australijskie Greasy Merinos AAA 22 — 23; AA 19 — 22½; A 13 — 18; Pieces A 14 — 17; Lambs 13¼ — 18. Cap: Snewithes Superior 32 — 33.

Ceny liczą się w pensach (d) za 1 funt angielski (lbs.).

Rynki (australijskie) pochodzenia.

Sydney. Zarówno podaż, jak i popyt doskonałe. Zaofiarowane są lepsze gatunki, a zapotrzebowanie ze strony Anglji i kontynentu, oraz Japonji, którzy poważnie biorą udział w zakupach ceny są mocno podtrzymywane. Na tutejszym rynku zaofiarowano od początku sezonu 924.000 bel, z których 898.000, a więc 97 proc. sprzedano.

Melburn. Rynek przedstawia się zupełnie dobrze. Zaofiarowanie dobrego wyboru spowodowało mocny popyt szczególnie ze strony Francji i Anglji i to przy mocnych cenach. Od początku sezonu zaofiarowano na tutejszym rynku 595.000 bel, z których sprzedano 580.000 bel. Następne sprzedaże odbędą się 8, 9 i 22 kwietnia. W Geelongu następne sprzedaże odbędą się 10 i 11 oraz 23 i 24 kwietnia. W Adelaide, gdzie dnia 28 marca zaofiarowano i sprzedano 22.500 bel, zaofiarują nowe 15.000 bel dnia 17-go kwietnia.

Południowa Afryka. Wielkie zapotrzebowanie na dobre gatunki długie, których wybór coraz się zmniejsza.

Południowa Ameryka. Montevideo spokojne. Natomiast Buenos Aires niezwykle ożywiony dzięki obszernym zakupom Francji i Niemiec we wszystkich gatunkach.

JEDWAB

Lyon (R. L.). Tutejszy rynek jest nadal spokojny, aczkolwiek interesy są bardziej regularne niż w ubiegłych tygodniach. Mimo to, chodzi jedynie o interesy ograniczone do pokrycia reasortymentów i bezpośredniego zapotrzebowania, przyczem ceny są mocno dyskutowane. Interesy w wyrobach jedwabnych nie polepszają się mimo, iż piękne pogody powinnyby wzmocnić zapotrzebowania; produkcja wykazuje nawet tendencje do ograniczenia się.

Notowania są następujące:

Jedwab surowy francuski: Cévennes, I-szy gatunek 12/16 — 325.

Jedwab surowy włoski extra 12/16 — 305—315.

Jedwab surowy syryjski, II-gi g. 11/13 — 287.50.

Jedwab surowy japoński, biały, extra 13/15 — 300.

Jedwab surowy chiński, przędzony po europejsku, biały, extra A 13/15 — 330.

Jedwab surowy kañtoński, przędzony po europejsku, mały, extra 13/15 — 262,50.

Zaznaczyć należy, że zapasy jedwabiu są naogół niewielkie, a nawet w niektórych gatunkach bardzo małe i pozycja rynku jest zupełnie zdrowa.

New-York (C. O.). Tutejsi kupcy nadal uprawiają politykę zakupów z dnia na dzień, ale że fabryki muszą pokrywać swe zapotrzebowania, ceny pozostają stałe, a nawet mocne. Spożycie amerykańskie reguluje rynek w Yokohamie, który na skutek większych potrzeb tutejszego przemysłu jedwabniczego utrzymuje tendencję mocną. Ostatnie statystyki oficjalne podają, że produkcja prowincji Yokohamy w r. b. wyniesie 550.000 bel, wobec 540.000 w roku ubiegłym. Eksport z Yokohamy w bieżącym sezonie do dziś wyniósł 404.000 bel, z czego 380.000 do Stanów Zjednoczonych, przyczem w r. b. odpowiednie cyfry wyniosły 372.000 i 355.000 bel. Z tych cyfr widać jak wielką rolę odgrywa Ameryka na rynku w Yokohamie. Szanghaj jest bardzo ożywiony i mocny. Kanton słaby. W jedwabiach wschodnich tranzakcje trudne.

JEDWAB SZTUCZNY

Lyon (R. L.). Jedwabie sztuczne cieszą się stałym zapotrzebowaniem regularnym przy cenach bez zmian, a nawet lekkąwyżką na niektóre gatunki. Warsztaty tkackie zarezerwowane dla sztucznego jedwabiu pracują na eksport bardzo intensywnie.

Z życia organizacyj gospodarczych m. Łodzi

STOWARZYSZENIE KUPCÓW m. ŁODZI.

Walne Zebranie.

Doroczne walne zebranie członków wyznaczone zostało na 13 kwietnia w I terminie i na 20 kwietnia w II terminie.

Z okazji świąt Wielkiej Nocy serdeczne życzenia Czytelnikom, Sympatykom i Współpracownikom „Głosu Kupiectwa“ zasyła

REDAKCJA.

STOWARZYSZENIE POLSKICH KUPCÓW i PRZEMYSŁOWCÓW-CHRZEŚCIJAN.

Przeciwko stałemu podwyższaniu podatków i świadczeń.

W lokalu Stowarzyszenia Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi odbyło się zebranie kupiectwa ze współudziałem przedstawicieli drobnego kupiectwa i przemysłu, poświęcone sprawie podatkowej i projektowi podwyższenia komornego.

Prezes p. Z. Fiedler w obszernym referacie wyjaśnił dotychczasowe usiłowania kupiectwa, zmierzające do obniżenia podatku obrotowego.

Po uchwałach kupiectwa na zjazdach w Warszawie, sprawa reformy w licznych konferencjach z czynnikami miarodajnymi znalazła zrozumienie, ale dotychczas niestety, nie uległa żadnej zmianie.

Ostatnie przesilenie ministerjalne przyczyniło się jeszcze bardziej do odłożenia tej palącej dla kupiectwa całego sprawy.

Zebranie przyjęło następującą rezolucję:

„Wobec grozy sytuacji jak się w następstwie kryzysu gospodarczego w kraju wytworzyła, zebrani przedstawiciele zrzeszeń protestują jak najkategoryczniej przeciw stałemu podwyższaniu podatków i świadczeń, wyrażają głębokie rozgoryczenie, iż najsluszniesze postulaty kupiectwa, podyktowane koniecznością warunków ekonomicznych, a będące uzasadnieniem egzystencji materialnej, nie znajdują należytego uwzględnienia w sferach miarodajnych.

**Dlaczego eleganccy łodzianie
ubierają się w Zakładzie Krawieckim**

B. KRYSZTAŁA

ŁÓDŹ

Piotrkowska Nr. 24, telef. 25-85.

gdyż słynie z wytwornego smaku i wykrintnego
wykończenia.

Prezes Z. Fiedler poruszył najżywością w obecnej chwili kwestję podwyższenia komornego.

Dla kupiectwa zastosowanie podwyższenia czynszu od lokalów przemysłowo-handlowych i sklepów, stanowiących warsztat pracy każdego kupca, przedstawia się w skutkach katastrofalnie i grozi ruiną egzystencji, tembardziej, iż sklepy mają opłacać najwyższy wymiar podatku.

Radykalne zastosowanie projektu komornianego w ostrej progresji, nie liczącej się z obecnymi możliwościami i warunkami życia gospodarczego w kraju, wywoła z konieczności zwykły ruch cen, zwiększenie drożyzny i nieodzowne z tem podniesienie płac, co znowu będzie niepożądanym skutkiem dla całości kształtu naszej polityki ekonomicznej, dążącej do stabilizacji cen na umiarkowanym poziomie.

Nieuzasadnionem jest również opodatkowanie na rzecz budownictwa mieszkaniowego tylko jednej warstwy społeczeństwa, a mianowicie ludności miejskiej i tak już przeciążonej podatkami i świadczeniami — przy pominięciu ludności wiejskiej, która, dążąc do miast w poszukiwaniu pracy, powoduje rozrost miast, ale wywołuje jednocześnie brak pomieszczeń.

W jaki sposób całe społeczeństwo zareagowało na mającą wejść w życie zwykłą komornego, dowodzą coraz liczniejsze a najbardziej energiczniejsze protesty zrzeszeń i związków zawodowych, jak również organizacyj społecznych, gospodarczych i komunalnych.

BILANS HANDLOWY ZA LUTY.

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za miesiąc luty przedstawia

się w ten sposób: przewieziono towarów za 264 mil. 954.000 zł., wywieziono za 167,392,000 zł. Saldo ujemne bilansu wynosi 97,562,000 zł.

UKAZAŁA SIĘ JUŻ NOWA KOLEKCJA TRETORNU.

Od szeregu tygodni krążą najnieprawdopodobniejsze wersje na temat nowości i przebojów, przygotowanych przez szwedzkie fabryki wyrobów gumowych na sezon 1929/30. Oczekiwano z zaciekawieniem pełnym naprężenia, co też „Tretorn” zamierza rzucić na rynki światowe. Nareszcie tajemnicza zasłona opadła, „Tretorn” przemówił! Musimy przyznać, że to co nam „Tretorn” teraz przyniósł, przeszło najśmielsze nasze oczekiwania. „Tretorn” przygotował bowiem przepiękne, bajkowe wprost rzeczy, świadczące o nadzwyczaj wykwintnym smaku i wykonane z największą elegancją, ponadto zaś wyroby, przystępne dla najszerszych warstw ludności, z powodu niskich cen. Przy wszystkich tych wyrobach rzuca się przedewszystkiem w oczy i odgrywa pierwszorzędną rolę niedościgniona w swej doskonałości jakość o ustalonej, światowej sławie. Sprzedażą wyrobów fabryki „Tretorn” na rynku polskim zajmują się „Tretorn” S. A. w Krakowie i Warszawie.

Zakład Krawiecki S. Lenkiński Łódź

ul. Piotrkowska Nr. 107

Telefon 24-74

zawiadamia, iż nadeszły na sezon
wiosenny najnowsze materiały
krajowe i angielskie.



TOWARZYSTWO HANDLOWE

„GUMA”

Spółka z ogr. odp.

ARTYKUŁY GUMOWE I TECHNICZNE

Łódź, ul. Piotrkowska 149

Telefon 77-86.

Gumowe artykuły techniczne i chirurgiczne

Wyroby azbestowe

Pasy transmisyjne

Węże ssące i tłoczące

Opony do samochodów i rowerów

== „Dunlop” i „Michelin” ==

oraz dętki i opony do rowerów krajowe.

Kalosze, Fibra, Plandeki

Linoleum, Ceraty.

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.

Redaktor: MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Ważne!

Ważne!

**Poradnik w sprawach
wekslowych i czekowych**

zawiera pełny tekst prawa wekslowego i czekowego, przepisy i wskazówki 'wrazie niewykupienia wekslu aż do dnia licytacji
Cena 2 zł.

Informator podatkowy

zawiera obowiązujące ustawy, rozporządzenia i tabele w opracowaniu Mra. praw **H. PAPROCKIEGO**
Cena 3 zł.

Ustawa o podatku przemysł.

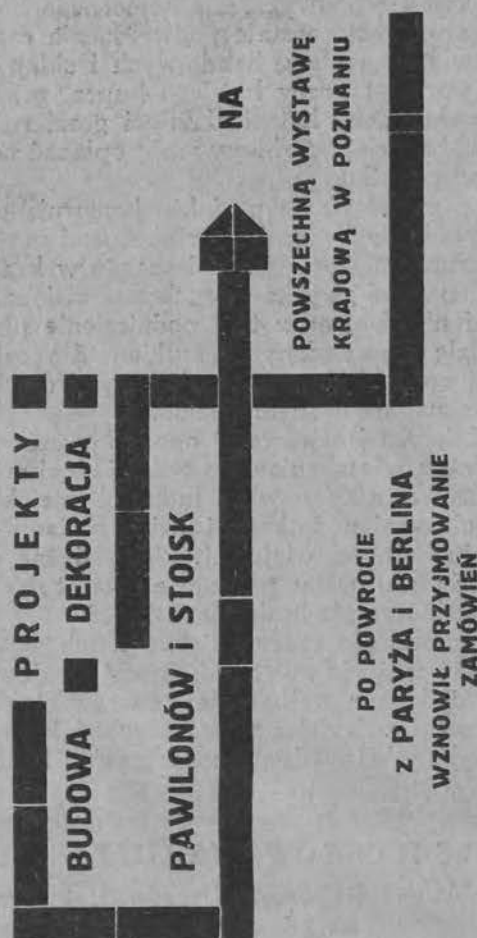
(od obrotu) wraz z rozporządzeniem wykonawczym
Cena 2 zł.

Słownik wyrazów obcych Cena 1 zł.

Powyższe książki wysła się po uprzednim wpłaceniu należności przekazem pocztowym lub na konto P. K. O. 17260. Wysyłamy również za pobraniem pocztowym, lecz w tym wypadku doliczamy koszt : : : przesyłki, który wynosi przeszło 1 zł. : : :

Zamówienia prosimy adresować:

„POLSKA SPÓŁKA WYDAWNICZA”
w Warszawie, Al. Jerozolimska Nr. 79.



WŁADYSŁAW LICHTENSZTEIN
ŁÓDŹ,

AL. KOŚCIUSZKI 27, TEL. 60-36

piechockiego

niema tranzakcji bez wywiadu

wywiadownia handlowa
kazimierza piechockiego
jest największą wywiadownią
w Polsce

warszawa, marszałkowska 87
łódź, piotrkowska 15
poznań, 27 grudnia 15
katowice, wojewódzka 7

kredytor z biuletynem protestów
wekslowych, dwutygodnik gosp.
jest uzupełnieniem wywiadów
i lektury głosu kupiectwa

Fabryka
Przetworów Chemicznych
Dyonizy Myślubórski i S-ka

Spółka z ograniczoną odpow.

Łódź

ul. Kilińskiego 86. Telefon 20-78.

poleca jako specjalność:

Szkló wodne

(Natron i Kali Wasserglass) w płynie i koncentracji.

Ług sodowy

(Natronlauge).

Sól Glauberska

kryształiczna (Glaubersalc).

Olej turecki

(Türkisches rohtoel).

Smar Tovott'a

Firma istnieje od lat 5, a produkty jej cieszą się
ogólnym uznaniem.

Oferty i próby franco — na żądanie.